NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XI. Nr. 257 (3147). Wilno, Czwartek 20 września 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Równouprawnienie zbrojeń i Saara
— dwa najważniejsze zadania polityki zagranicznej Niemiec

BERLIN, (Pat). Na zamknięciu międzynarodowego kongresu drogowego w Berlinie wygłosił dłuższe przemówienie minister spraw zagranicznych Rzeszy von NEURATH, w którem poruszył sprawę polityki zagranicznej Rzeszy.

Minister na wstępie oświadczył, że



Min. Neurath

Niemcy wierzą w powodzenie swoich wysiłków dla przezwyciężenia trudności eksportowych i że rząd Rzeszy nie życzy sobie izolacji gospodarczej państwa niemieckiego. Dalej mówca podkreślił, że program niemieckiej polityki zagranicznej zawiera dziś dwa punkty, po pierwsze, by kwestja zbrojeń wojskowych niemieckich traktowana była jako kraju równouprawnionego oraz by sprawa zagłębia Saary uregulowana została zgodnie z obowiązującemi postanowieniami traktatowemi.

Jeżeli jakiś rząd, mówił minister Neurath, sądzi, że równouprawnienie Niemiec może być jeszcze kwestjonowane lub uzależnione od pewnych specjalnych gwarancyj, to stanowisko takie uważają Niemcy za nienadające się do dyskusji.

Minister ostro protestował dalej przeciwko zarzutom, jakoby rząd Rzeszy przez proklamowanie pokojowego programu chciał tylko zyskać na czasie dla przygotowania się do właściwych napastniczych planów. Tego rodzaju podejrzenia minister nazywa złośliwem oszczerstwem.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, oświadczył minister Neurath, spowodowane było tylko brakiem równouprawnienia. Zdaniem mówcy Liga Narodów musi ulec radykalnej reformie, jeśli ma być zamienione na narzędzie pokoju. Sam tylko powrót dawniejszych jej członków lub wstąpienie nowych nie może jeszcze usunąć poważnych niedomagań. Dotyczy to również przyjęcia Związku Sowieckiego, które jest niewątpliwie bardzo ważnym aktem w rozwoju politycznym.

Następnie minister przytoczył powody, dla których Niemcy odrzucają t. zw. pakt wschodni, podkreślając, że żądano od Rzeszy, aby przyjęła daleko idące zobowiązania i zawarła sojusze polityczne z innemi państwami, a równocześnie wyraźnie odrzucono żądanie Niemiec w sprawie równouprawnienia.

W zakończeniu minister omówił sprawę plebiscytu w Saarze, wskazując, że pewne koła chciałyby uregulować tę kwestję w duchu ograniczenia suwerenności Niemiec.

Rasizm na bliskim wschodzie

KAIR, (Pat). Na Bliskim Wschodzie staje się coraz bardziej energiczna propaganda ruchu o charakterze narodowo-socjalistycznym. W Kairze założono związek pod nazwą „Młody Egipt" inaczej „zielone koszule", na którego czele stoi Achmed Hussein. W Iraku powstaje również nowe stronnictwo narodowo-socjalistyczne, które w swoim programie wypisało hasło czystości rasy i walkę z wpływami obcoplemiennemi. W Palestynie utworzyło się już stowarzyszenie młodzieży o programie zbliżonym do narodowego socjalizmu pod przewodnictwem Isa Bandaka. Isa Bandak wypowiedział się za objęciem przez Rzeszę niemiecką mandatu nad Palestyną. Przywódca organizacji „Młody Egipt" spędził tego lata kilka tygodni w Berlinie.

Po przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów

Sesja Rady

GENEWA. (Pat). Pod przewodnictwem min. Benesza rozpoczęła się dzisiaj 82 sesja Ligi Narodów, obradującej już w nowym składzie, wybranych nowych członków Chili i Turcji, jak również w obecności delegata ZSRR.

Sam Litwinow zajął miejsce między fotelem delegata Polski, a fotelem delegata Japonji.

Rada przyjęła raport min. Barthou dotyczący międzynarodowej kom. współpracy umysłowej. W raporcie swym delegat Francji uczcił pamięć wiceprzewodniczącej komisji Curie-Skłodowskiej. Przewodniczący ze swej strony podkreślił, że p. Curie-Skłodowska nietylko była chlubą nauki francuskiej i polskiej, lecz oddała także wielkie usługi Lidze Narodów. Była ona chlubą całej ludzkości.

Zkolei sprawozdawca dla kwestji mniejszościowych Madariaga uzyskał zgodę Rady, aby delegat Australji i Meksyku dopomogli w sprawie ułożenia petycji Plessa wniesionej na podstawie konwencji górno-śląskiej.

Na wypadek przeniesienia L. N. do Wiednia

PARYŻ. (Pat). „L'Oevre" donosi, że w razie przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia rząd Szwajcarski gotów jest zwrócić sumę 30.000.000 fr. szw. wydaną na budowę pałacu Ligi Narodów.

Min. Beck u delegata Estonji

GENEWA. (Pat). Minister Beck wziął dziś udział w śniadaniu wydanem przez stałego delegata Estonji przy Lidze Narodów ministra Schmidta.

„Dwie polityki"
Jeszcze jeden dowód niezrozumienia polityki Polski

PARYŻ, (PAT) — „Depeche de Toulouse" zamieszcza artykuł senatora de Jouvenela pod tyt. „Dwie polityki Polski".

Współtwórca paktu 4 usiłuje wykazać, że minister Beck prowadzi politykę, która w niczem nie przypomina współfrancuskiej polityki b. ministra Zaleskiego. Zdaniem de Jouvenela Marszałek Piłsudski uważa Związek Sowiecki za głównego nieprzyjaciela Polski, obecnie więc, gdy Francja zbliża się do Sowietów, Polska oddala się od Francji

Jouvenel wspomina o liście wystosowanym po zakończeniu wojny przez Marszałka Piłsudskiego do Marszałka Focha. Komitet narodowy przez 15 dni wahał się, czy list ten doręczyć Marszałkowi Fochowi, gdyż w piśmie tem było wyraźnie przeprowadzone rozróżnienie między armją francuską a Francją. Marszałek Piłsudski w czasie wojny połączył sprawę Polski ze sprawą państw centralnych, zresztą służąc zawsze wyłącznie interesom Polski. Senator de Jouvenel uważa tę taktykę za błąd i obawia się, aby w roku bieżącym Marszałek Piłsudski nie powtórzył tej omyłki.

Niemiecki komentarz do mowy Litwinowa

BERLIN, (PAT). — Komentując wczorajszą mowę Litwinowa „Boersen Zeitung" pisze w związku z pogróżkami Litwinowa pod adresem tych, którzy chcieliby zapomocą miecza zmienić mapę Europy, że od zawarcia pokoju raz jeden groziło mapie Europie niebezpieczeństwo wszechstronnej rewizji przy użyciu miecza. Było to wówczas, kiedy czerwona konnica stała nad Wisłą a Warszawie groził upadek. Gdyby wówczas Polska pod wodzą Marszałka Piłsudskiego nie wytężyła w ostatniej chwili wszystkich swoich sił i nie dokonała „Cudu nad Wisłą", doszłoby istotnie do bardzo wielkiej rewizji Mapy Europy zapomocą miecza Sowietów.

Łańcuch ofiar
w krwawym dramacie w Zamościu

ZAMOŚĆ, (Pat). W koszarach 9-go pułku piechoty legjonów w Zamościu rozegrał się krwawy dramat na tle miłosnym. Podpor. Piotr Sankowski, który kochał się w żonie swego kolegi por. Chudeckiego, po burzliwej rozmowie z nią strzelił kładąc ją trupem na miejscu, po czem strzelił sam do siebie raniąc się śmiertelnie.

Po powrocie do domu por. Chudecki, przy zwłokach żony usiłował popełnić również samobójstwo, w czem przeszkodził mu sędzia wojskowy kapitan Wilk. Podczas szamotania się z por. Chudeckim padł, strzał, który ugodził kapitana Wilka w nogę raniąc go ciężko.

Krwawy dramat wywołał w Zamościu, ze względu na osoby biorące w nim udział, wielkie wrażenie.

O stanowisku Polski

GENEWA, (PAT). — „Journal des Nations" twierdzi, że komunikat PAT-a w sprawie stosunków polsko — niemieckich oraz komentarz „Iskry" wyjaśniają stanowisko zajęte przez ministra Becka w sprawie wejścia Rosji Sowieckiej do Ligi. Dziennik przypomina we własnym komentarzu, że Polska wbrew temu co twierdziła część prasy międzynarodowej nigdy nie myślała o tem, aby uczynić ze swego głosu w Radzie i Zgromadzeniu przedmiotu przetargu i nie chciała wiązać kwestji wejścia ZSRR. do Ligi Narodów ze swojem żądaniem stałego miejsca w Radzie czy też w sprawie równości traktowania kwestji mniejszościowej. Wprost przeciwnie minister Beck wyraził w 6 komisji zadowolenie, że ZSRR. podziela z innemi państwami ciężar wysiłku niezbędnego dla skonsolidowania współpracy międzynarodowej. Niemniej dla Polski sąsiadującej bezpośrednio z ZSRR.

i Niemcami stosunki bezpośrednio oparte na paktach dwustronnych mają większe znaczenie, aniżeli stosunki oparte na zasadach luźniejszych, bo bardziej ogólnych.

Jakżeby była Kuba bez rewolucji?
Rycyna w walce z prasą

HAVANA, (PAT) — W związku z pogłoskami o nowych planach rewolucyjnych wydano szereg zarządzeń. Między in. umieszczono na dachu pałacu prezydenta Republiki oddział żołnierzy z karabinami maszynowemi.

Redaktor jednego z pism, który poddał krytyce reorganizację armji kubańskiej został porwany przez grupę licznych ludzi, wywieziony z Havany i zmuszony do wypicia większej porcji oleju rycynowego. Ostrzeżono go by na przyszłość zaniechał swoich ataków.

HAVANA, (PAT). — Były prezydent Kuby Machado schronił się w Republice San Domingo, której prezydent kategorycznie odmówił żądaniu kubańskiego, wydania Machado.

„Trzeba położyć kres", ale jak?

GENEWA. (Pat). Komisja polityczna zgromadzenia przeprowadziła dziś dyskusję nad sprawą sporu boliwijsko-paragwajskiego o Gran Chaco. Kilku delegatów oświadczyło, że trzeba wreszcie położyć kres wojnie o Gran Chaco i że sprawa ta powinna być załatwiona w drodze arbitrażu. Specjalnie ostro wypowiedział się delegat Irlandji de Valera, który zaznaczył, że niemoc Ligi Narodów w tym konflikcie jest katastrofalna.

ALARMY

Oświadczenie Min. Becka z dn. 13 b. m. w sprawie zobowiązań międzynarodowych o ochronie mniejszości nie przestaje zajmować uwagi prasy i opinji zagranicznej. Trzeba przedewszystkiem wyłączyć te ataki i ostre krytyki prasowe, które są wyrazem podrażnienia i irytacji, pochodzącej z rozmaitych u b o c z n y c h powodów, i ocenę rezonansu kroku polskiego oprzeć na głosach p o w a ż n e j prasy, reprezentującej opinję sfer urzędowych i politycznie decydujących.

Nie czynią tego, niestety, niektóre organy prasy polskiej, których publicyści, wertując sumiennie prasę zagraniczną, skłonni są już dopatrywać się „izolacji Polski" w Genewie, lub „tajemniczości" w polityce Min. Becka. „Głos Narodu" przywiązuje szczególną wagę do tytułów któremi zaopatruje „Prager Presse" swoje informacje z Genewy, a p. pos. Stroński jest coraz bardziej przestraszony reakcją prasy francuskiej, chociaż jako wytrawny polityk, powinienby rozumieć dlaczego, niezależnie od sprawy mniejszościowej, pootwierały się worczki żółciowe dziennikarzy francuskich. W rezultacie i p. Stroński w pismach, które swemi artykułami zasila („A.B.C." i „Kurjer Warszawski") i p. W. Z. w „Głosie Narodu" a l a r m u j ą opinję polską bez żadnej dobrej racji. Te same urojone obawy przeświecają z artykułów p. Koskowskiego i „Gazety Warszawskiej". Generalizacja lub zwolnienie się od wyjątkowych zobowiązań — powiadają — oni to bardzo pięknie i słusznie. Ale idąc ku temu narażamy nasze stosunki z t. zw. wielkiemi mocarstwami, a tego nie można... Więc jakże? Cóż za receptę zalecają ci panowie aby postawić na swojem przy aprobującem kiwaniu głową sygnatarjuszów traktatu z 28-go czerwca 1919 r.?

W ciągu 12-tu lat usiłowała Polska przekonać mocarstwa o niemożliwości utrzymania tej s y t u a c j i p r a w n e j, w którą ją postawiono w r. 1919. Odpadły już wszystkie argumenty, któremi starano się wówczas ten krok wobec Polski uzasadnić. Jednakże ta metoda zawiodła. Wypadło w odpowiedniej chwili zastosować metodę inną, której wyrazem była deklaracja Min. Becka.

Czy istotnie może ona wywołać konflikt z t. zw. wielkiemi mocarstwami? Byłoby tak tylko w tym wypadku, gdyby im s z c z e g ó l n i e z a l e ż a ł o na utrzymaniu Polski w stanie prawnego upośledzenia. Nie dyktuje tego mocarstwom ż a d e n r e a l n y i c h i n t e r e s, natomiast nie mają one ochoty poddać się same zobowiązaniom narzuconym Polsce. Cały przeto ich kłopot polega na tem, aby znaleźć wyjście, któreby uwzględniało trzy postulaty: 1) zadośćuczynienie żądaniu Polski, 2) nieprzyjęcie na siebie zobowiązań mniejszościowych, 3) uratowanie swego prestiżu, jako sygnatarjuszów traktatu z 28 czerwca 1919 r.

Cała, niemal prasa zagraniczna przyznaje w z a s a d z i e słuszność tezie polskiej, ubolewa jedynie nad tem, że t a k a n i e i n a c z e j została ona w Genewie postawiona. Owem ubolewaniem nie trzeba się jednak zbytnio przejmować, wiemy bowiem doskonale, że inne, bardziej delikatne postawienie tej sprawy nie zruszyłoby jej z martwego punktu.

Przypuśćmy, że mocarstwa szczerze (honny soit qui mal y pense) troszczą się o los mniejszości obcych (swoich nie mają w Polsce), korzystających dotąd z dobrodziejstw traktatu z 28 czerwca 1919 r. Ależ wiedzą one dobrze, że sytuacja mniejszości w Polsce w niczem się n i e p o g o r s z y, jeżeli przestaną obowiązywać przepisy tego traktatu. Ten wzgląd możemy śmiało uznać za niegrający żadnej roli. Więc o cóż chodzi?

Odpowiedź na to możemy znaleźć w jednym z ostatnich artykułów „Times"ów. Czołowy dziennik angielski bardzo przejrzyście daje do poznania, że chodzi o mocarstwowy prestiż sygnatarjuszów traktatu mniejszościowego którym nie wypada zgodzić się poprostu na jednostronne wymówienie dokumentu, pod którym ich przedstawiciele złożyli w swoim czasie swoje podpisy. Idzie nie o rzecz samą, lecz o formę. Rzecz już została dokonana, więc zachodzi konieczność znalezienia dla niej c h o ć b y e x p o s t, odpowiednio strawnej formy.

„Times" piszą: słuszne i zgodne z prawem załatwienie mogłoby polegać na tem, iż podniesiona przez Polskę kwestja zostanie przestudjowana t y l k o przez państwa, które dotyczący traktat z Polską podpisały. Jeżeli Polska weźmie w tem udział — jak tego ma prawo spodziewać się — na równej stopie z innymi sygnatarjuszami — sytuacja byłaby znacznie uproszczona. Innemi słowy — Polska ma zasiąć w gronie państw które z nią traktat podpisały i tam uzyskać jego rewizję czy anulowanie. Tak brzmi oferta, a widać z niej, że do generalizacji międzynarodowej ochrony mniejszości mocarstwa się nie kwapią.

Nie wiemy oczywiście, jakie będą dalsze kroki Min. Becka i nie chodzi nam o to, aby bawić się w przewidywania. Ale trzeba wyraźnie p r z e c i w s t a w i ć s i ę alarmom pewnych odłamów prasy polskiej, które b e z p o d s t a w n i e niepokoją opinję widmem groźnych skutków, jakie nas rzekomo oczekują spowodu ostatnich posunięć rządu w Genewie. Jednomyślność i nieugiętość opinji polskiej w tej sprawie jest elementarnym obowiązkiem.

Testis.

Dziennikarze niemieccy we Lwowie

Wczoraj o godz. 9-ej rano odleciała z Wilna do Lwowa dwoma samolotami „Lotu" wycieczka dziennikarzy niemieckich z towarzyszącymi im p. Włodarkiewiczem, radcą Wydz Prasowego Min. Spr. Zagr. i p. Kirkenem, attache poselstwa polskiego w Berlinie.

Na lotnisku odjeżdżających żegnali w imieniu wojewody konserwator dr. Lorentz, w imieniu miasta inż. Wątoski oraz grono dziennikarzy z prez. Szydłowskim na czele.

LWÓW. (Pat). Dziś w południe na lotnisko w Skniłowie przybyły dwa samoloty LOT-u z wycieczką dziennikarzy niemieckich, przebywających od kilku dni w Polsce. Na lotnisku zebrali się przedstawiciele władz miejscowych oraz Niemców z Małopolski Wschodniej i grono dziennikarzy. Po wylądowaniu samolotu i wspólnej fotografji wiceprezydent Kubala wygłosił przemówienie powitalne w języku polskim i niemieckim, na które odpowiedział kierownik wycieczki hr. Schwerin. Po powitaniu uczestnicy wycieczki odjechali do hotelu Georgesa na śniadanie.

Kierownik wycieczki niemieckiej wystosował ze Lwowa w imieniu uczestników telegram do zarządu LOT-u w Warszawie z podziękowaniem za dostarczenie samolotów komunikacyjnych dla wycieczki, przyczem wyraził uznanie dla sprawności pilotów Miltza i Bargielta, którzy w ciągu trzech dni przebyli z uczestnikami wycieczki 2.000 km. z Warszawy do Gdyni, Poznania, Wilna i Lwowa.

Macpherson u ministra komunikacji

WARSZAWA, (Pat). Dnia 19 b. m. minister komunikacji Butkiewicz przyjął lotnika Macphersona, Anglika biorącego w barwach polskich udział w tegorocznym szalanżu. Minister Butkiewicz wręczył Macphersonowi upominek.

Macpherson jest jedynym lotnikiem sportowym biorącym udział w szalanżu. Tylko nieszczęśliwe lądowanie na terytorjum Polski uniemożliwiło mu dokończenie turnieju.

Odlot Włochów

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano odlecieli do Włoch lotnicy włoscy François, Vincenzi i Sanzin.

Na zawody balonowe

BRUKSELA, (Pat). Dziś odlecieli samolotem do Warszawy członkowie załogi balonu „Bruxelles 1935" Quersin i Schelle na międzynarodowe zawody balonów. Członkowie balonu załogi „Belgica" Demuyter i Coeckelbergh wyjechali do Warszawy pociągiem.

Adamowiczowie w Królewcu

WARSZAWA, (PAT) — Dziś w nocy wyjechali pociągiem z Warszawy do Królewca bracia Adamowiczowie, gdzie odwiedzą swoją rodzinę.

W dniu 21 bm. bracia Adamowiczowie przybędą do Gdyni skąd na statku „Puławski" odjadą do Ameryki.

Pożar w gmachu „Völkischer Beobachter"

BERLIN, (PAT). — W centrum Berlina wybuchł dziś groźny pożar w gmachu, gdzie znajdują się biura redakcji i wydawnictw dwóch czołowych organów partji narodowo — socjalistycznej „Voelkischer Beobachter" i „Angriff" Pastwą płomieni padły liczne materjały archiwalne i akta.

Po pożarze głód

NOWY JORK, (PAT). — Miastu Nome na Alasce, które wskutek pożaru uległo prawie całkowitemu zniszczeniu, grozi obecnie głód. Szereg okrętów otrzymało rozkaz jak najszybszego dostarczenia środków żywności. Miasto, który liczy około 2 tys. mieszkańców wprowadziło obecnie racjonalny podział żywności i zorganizowało oddziały uniemożliwiające dokonywanie grabieży

Jak słychać pożar powstał od iskry, która spadła na dach drewniany jednego z domów.

Katastrofa samolotowa

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Wczoraj na miejscowem lotnisku z niewyjaśnionych przyczyn spadł na ziemię przy lądowaniu i rozbił się samolot, pilotowany przez polskiego lotnika por. Medweckiego. Samolot rozbił się doszczętnie. — Lotnika przewieziono natychmiast do szpitala i dokonano operacji. Lekarze uważają, że życiu jego nic nie zagraża.

Zdarzył się tu jeszcze drugi wypadek lotniczy. Mianowicie spowodu zepsucia się silnika samolot dwóch lotników Principa i Szazycza musiał lądować i rozbił się o drzewo. Jeden lotnik odniósł lekkie obrażenia a drugi wyszedł z wypadku cało

Napad na parowiec

CHARBIN, (PAT). — Bandyci, którzy napadli na parowiec wpobliżu ujścia rzeki Sungari do Amuru, zabili dwóch urzędników japońskich przydzielonych do rządu mandżurskiego i zrabowali im 30,000 jenów.

Bunt na okręcie

CHARBIN, (PAT). — Na pokładzie parowca „Yimku" zbuntowała się straż mandżurska, która zabiła 8 podróżnych, w czem 5 Japończyków, 2 Koreańczyków i jednego Chińczyka oraz splondrowała statek. Pewną liczbę podróżnych wrzucono do morza. Po dokonaniu tych wszystkich czynów żołnierze uciekli, unosząc ze sobą wielką ilość opjum. Parowiec udał się do Charbina.

12 egzekucyj

NOWY YORK, (PAT). — Skazani na karę śmierci, za udział w spisku w Gustemali 12 osób — zostało rozstrzelanych.

Jak wiadomo spisek miał na celu dokonanie zamachu na wybitne osobistości, w tej liczbie i na prezydenta Republiki oraz ograbienie banków i domów państwowych. Spiskowcy rekrutowali się z pośród byłych polityków.

Hebda wygrał z Barotrą

WARSZAWA, (PAT). — W środę rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy między francuskim klubem Racing — Cloub a warszawską Legją. Pierwszego dnia rozegrano dwie gry po jedyńcze. Goldsmidt, który w ostatniej chwili zastąpił Gentiena zatrzymanego na turnieju we Włoszech, zwyciężył bez większego wysiłku Tłoczyńskiego w dwóch setach 7:5, 6:4.

W drugiem spotkaniu Hebda — Borotra niespodziewanie wygrał Hebda w 2 setach 12:10 i 6:4. Borotra grzeszył brakiem regularności, co bardzo dobrze wyzyskiwał Hebda, nie dając sobie narzucić gry z półkortu i grając dużemi b ostremi piłkami, które mu dobrze chodziły. — Wygrana Hebdy została powitana wielkim entuzjazmem przez publiczność wypełniającą szczelnie trybuny. Podkreślić należy dżentelmeńską grę obu graczy a Borotra odrazu zdobył sobie sympatję publiczności.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty. Berlin 211,25 — 212,25 — 210.25. Londyn 26,15 — 26,28 — 26,02. Nowy Jork 5,22 — 5.25 — 5.19. Kabel 5.22 — 5.25 — 5.19. Paryż 34.86 i pół — 34.95 — 34.78. Szwajcarja 172,54 — 173,97 — 172,11.

Dolar 5.20 i pół. Dolar zł. 8,91. Rubel 4.58 i pół za piątki i 4.59 za dziesiątki.

Święto 2-go pułku szwoleżerów



W dn. 17 września odbył się w Starogardzie w obecności Pana Prezydenta Rzplitej obchód 20-ej rocznicy istnienia 2-go pułku Szwoleżerów Rokitniańskich.

Na zdjęciu — szwadron honorowy 2-go p. szwoleżerów w szyku pieszym ze sztandarem żegna Pana Prezydenta Rzplitej w Starogardzie.

O okupację oskarża Mandżurja Sowiety

CHARBIN, (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych państwa mandżurskiego wydało komunikat oskarżający Sowiety o zajęcie terytorjum mandżurskiego u zbiegu rzek Ussuri i Amuru i o zbudowaniu na niem wielkich fortyfikacyj. Rząd mandżurski przesłał konsulowi generalnemu Związku Sowieckiego notę z protestem przeciwko okupacji terytorjum, które w myśl układu chińsko-rosyjskiego, podpisanego w Pekinie w 1860 r., zdaniem strony mandżurskiej powinno obecnie wchodzić w skład państwa mandżurskiego.

SŁODKA FRANCJA

„La douce France" zaczyna na nas spoglądać kwaśno i krzywo, jak na buntującego się pupila, który nagle, nie pytając o pozwolenie, samodzielnie sobie poczyna. Już przy zawarciu naszych dwustronnych traktatów na wschód i zachód, odczuło się lekką chmurę przypływającą od Quai d'Orsay ku Polsce. Co prawda pakt czterech opracowano tam eliminując nas od tego koncernu wielkich Państw, ale żeby to w następstwie miało doprowadzić aż do takiej z naszej strony samowoli — tego się we Francji nie spodziewano. A tu, nawet francuskie gazety pisały że pakt czterech jest martwą literą, a pakty polskie żywotnemi i brzemiennemi w następstwa posunięciem politycznem.

Po piętnastu latach niepodległego bytu, zdawszy bodaj zupełnie poprawnie egzamin tolerancji w stosunku do mniejszości, zapowiedziała Polska przez usta min. Becka, że dłużej opieki nad swemi obywatelami i engerencji w wewnętrzne sprawy Państwa nie zniesie. Ta narzucana nam upakarzająca kontrola na którą musieliśmy się zgodzić w chwili tworzenia Państwa i w walce o najważniejszą na razie sprawę, o granice, kontrola bynajmniej nie narzucana, ani dawniej, ani teraz, in. Państwom gdzie chyba każdy wie, że rządy nie liczą się z uczuciami religijnemi ani narodowemi mieszkańców, ta kontrola musiała być albo zniesiona, albo stosowana do każdego Państwa. Wystąpienie z tą deklaracją wywołało we Francji, w pewnym odłamie prasy zwłaszcza namiętny sprzeciw i pobożne oburzenie. Zbiegając się ze skandaliczną sprawą Żyrardowską, gdzie wyzysk polskiego robotnika obok oszustw podatkowych, ujawnił stosunek do jego kulturtregerów francuskich, wytwarza falę niechęci z Francji i do Francji w Polsce, która była od wieków pod wpływem politycznym i powiedzieć by można sentymentalnym tego pięknego kraju, — przyjaciela. Czy przyjaciela? Gatunek tej przyjaźni należało by cokolwiek sprecyzować, i to by może wytłumaczyło częściowo tę falę niechęci u nich, a wyjaśniło niejedno u nas. Bo źle by się stało, gdyby w Polsce odwrócono się od Francuzów, od ich starej, mądrej, praktycznej kultury umysłu i praw społecznych, od ich równowagi, dyscypliny, jednolitości. Bardzo wiele możemy się od nich nauczyć, ale należałoby otrząsnąć się z niektórych wspomnień historycznych, które miały jak dotąd zbyt silną, a dla nas nie najkorzystniejszą wymowę.

Nie sięgając zbyt daleko w wiek XVII i XVIII, kiedy obce dyplomacje wogóle rządziły się w Polsce jak stado szarych gęsi, nie zatrzymując się przy olbrzymiej daninie krwi i mienia wojskom Napoleona, oddanej dla złudnego frazesu, zatrzymajmy się przy tych wspomnieniach, które snuły się jeszcze wśród Francuzów do końca XIX w. Emigracja. Oczywiście, wielcy romantycy, z których Francuzi są bardzo dumni, aczkolwiek nikt ich nie czyta, przyjęli do swego grona Mickiewicza. Jego jednego. Chopina prawie anektowali, geniusz muzyczny zresztą jest bardziej kosmopolityczny. Poniatowski? Ach tak, jest taki bulwar w Paryżu (jeden z brzydszych) bo to był jakiś Polak, marszałek Francji, jeden z ostatnio mianowanych. Dla przeciętnego burżuja francuskiego pozostały echa emigracji 1831 roku. Wtedy nauczył się znać Polaków, a że Francuzi są tradycjonaliści i konserwatyści jakich mało, więc typ warchoła, pijaka, awanturnika, który nikomu spokoju nie daje, szuka dziury na całem, niekontentuje się tem co ma i zawsze mu mało, wygłasza szalone pomysły, nie ma poczucia rzeczywistości, ani krzty rozsądku, tego domowego bóstwa Francuzów, jest wiecznie niespokojny, macący pracowitą codzienność i przeciętne możliwości, domagający się namiętnie czegoś na dziś, zamiast cierpliwie ciułać na dalekie pojutrze, ten Polak rozrzutny, zbyt hojny, (okropna zbrodnia w oczach skąpego do potworności burżuja z nad Sekwany), te zapalone głowy (tetes brules), ten kraj wreszcie nad którego nieszczęściami nie można było przejść do porządku dziennego, ci ludzie porozsadzani po dépots, gdzie fermentowali jak drożdże i wciąż kołtowali głowy spokojnym mieszkańcom o jakieś idee, które znajdywały swój wyraz i odźwięk gdy lud paryski ruszał na barykady, ale w normalnem życiu tylko żyć przeszkadzały, — takie pojęcia, tradycja, wspomnieniami, opowieściami, literaturą, utrwaliły się w mózgu przeciętnego Francuza i ugrzęzły na kilka pokoleń. Na to przyszła ententa z Rosją i ta szczególna amicycja, z której drwiły czysto republikany, pieniąc się na wiecach z pohańbienia Marjanny w objęciach caratu, ale inne, trochę mniej czyste republikany, robiły „dans cette sauvage Russie" tak dobre interesy, matki rodzin i małe rentiery chowały do pończochy tak dobre od pożyczki procenty, że gdzież na takie Państwo coś powiedzieć złego.

O Polakach wogóle przestano mówić. Naprawdę modni byli tylko w 31 roku. Wprawdzie w 63 r. szlachetny zawsze w swych odruchach lud paryski manifestował na cześć tych ginących bohaterów, domagały się lepsze jednostki interwencji, wygłaszano mowy, ale mało z tego mieliśmy realnych korzyści. Po aliansie z Rosją na palcach możnaby policzyć ludzi, którzy się nami interesowali, o nas pisali, lub mówili. Niestrudzenie informował i reprezentował mężnie, z godnością, Wł. Mickiewicz, szanowano go za to, znany był ale uważano go tylko za epigona romantyzmu. Pisał Sarrazin, pisali bracia Leblond, nie byli to jednak najmodniejsi pisarze. Daleko bardziej czytywano Waliszewskiego... a co ten o naszej przeszłości pisał!... Jeśli Paryż, to serce Francji, słyszał coś o Polakach to o magnatach którzy jak Mikołaj Potocki, Czartoryscy, Radziwiłłowie, czy Braniccy posiadali we Francji miljony i żyli kosmopolitycznem życiem, wyrzucając na obczyźnie wielkie pieniądze, ale zaiste nie na polskie cele.

Niepodległość Polski zaskoczyła opinję francuską. Była rzeczą dla przeciętnego Francuza niepojętą, i powiedzmy ...kłopotliwą. Bo... Rosja... bo pieniądze ulokowane w państwie carów. Bolszewizm bolszewizmem, ale i ta powstająca Polska także się do upadku tego kolosu jakoś przyczyniła. Bezmała myślano, że Polska została jakoś odkradziona Rosji i tem zmniejszono stan posiadania dłużnika, co dla wierzyciela nie może być przyjemnem. Stosunki z nami poza gronem niezbyt licznem naszych wypróbowanych i szczerych przyjaciół grupujących się pod skrzydłami zacnej Rozy Bailly, koło Pawła Cazin i i wogóle w stowarzyszeniu „Les Amis de la Pologne", naogół nie były najczulsze.

„W waszym kraju niema wielkich interesów dla nas do zrobienia, wy sami się pchacie", mówi mi szczerze pewien życzliwy Francuz. „My tyle krwi dla was przelaliśmy w tej wojnie", mówił inny, całkiem szczerze, a prochu wogóle sam nie wąchał, a „jak się tam pojedzie żeby montować jakiś interes, to łapówki, albo taka niesłowność, kręcielstwo, nabieranie"!

Było to w pierwszych latach Niepodległości, kiedy istotnie nie jedno takie zdarzenie raziło rzetelnych ludzi. Dobrego zatem i trafnego pojęcia o nas Francuzi nie mieli. Dla rządu byliśmy atutem i rozgrywką w grze z Niemcami, przytem rola protektorów, mentorów, kierowników 30-miljonowego narodu odradzającego się z godną uznania wytrwałością i rozmachem, to było stanowisko pochlebiające dumie narodowej. W umyśle przeciętnego Francuza, nie wchodzącego ani w szczegóły naszych wysiłków, ani w pozbawioną ryzyka pomoc Francji, wbiło się przekonanie że nasza niepodległość jest to dar z ręki dyplomacji francuskiej, że ona wolną Polskę stworzyła.

Oczywiście Legjony były tylko przeszkodą, omyłką i wogóle niepotrzebną, antifrancuską demonstracją, na którą że się post factum zamknęło oczy na Quai d'Orsay to tylko przez uprzejmość dla rycerskiego narodu który etc. Rok 1920 został określony jako zwycięstwo francuskich doradców wojskowych, mianowicie Weyganda. Do takiego ujmowania zwycięstwa nad Wisłą walnie się przyczyniła endecja, starając się podnosić zasługi francuskich wojskowych a zacierać rolę Marszałka Piłsudskiego.

Wogóle jeśli dziś niektórzy Francuzi odzywają się o polskiej dyplomacji w tym tonie, należy to w lwiej części zawdzięczać endecji, która przy każdej sposobności poddawała Polskę autorytetowi „starszej siostrzycy".

Oburzenie przejawiające się jako głos opinji pochodzi w znacznej części z nieznajomości naszych stosunków i braku zainteresowania. Jesteśmy za mało Azjaci, a za bardzo egzotyczni, by imponować lub być zrozumiałymi.

Ewolucja pojęć o nas idzie we Francji daleko wolniej, niż zmiany naszego stanowiska w zbiorowisku Państw Europejskich, i dlatego Francja w swej opinji o nas operuje pojęciami z przed lat 20 albo i dawniejszemi jeszcze.

Wynika z tego nieporozumienie, które oby się jaknajprędzej skończyło.

Hel. Romer.

Kpt. Bajan na lotnisku w Pradze



Kpt. Bajan na jednym z końcowych etapów wielkiego lotu okrężnego Challenge'u w Pradze w towarzystwie posła Rzplitej Grzybowskiego i min. Spraw Wojskowych Bradaca.

WRZESIEŃ

(z cyklu „świat w szkole" tom II) r. 1934—35

(Dokończenie).

Przyszła też do gimnazjum nowa zupełnie klasa — I B. Nieznajome dziewczynki zewsząd. One tu jeszcze nie były. Początkowo „Acki" robiły na ich temat cyniczne uwagi. Zgóry orzekły, że „B" jest do niczego. Co za porównanie ze starą gwardją w „A"! Pozatem nie powinnam lubić nowych zanadto.

Mam przecież w „A" swoje wierne córeczki.

— Przykro patrzeć, jak pani zaraz zaczyna lubić nowe. Bez żadnej różnicy. To nieładnie jakoś — rzekła śmiało Irenka.

— Tak nie można. Przedewszystkiem my! uzupełniła Henia.

Skłonna byłam przyznać im rację. Odebrano mi klasę 4 a, gdzie miałam swoje ukochane uczenice, a dano 4 b, o której nie wiedziałam nic a nic.

— I ja mam dość nowych! powiedziałam energicznie. Macie rację! Będę wyniosła i niedostępna.

— Tak! Tak — powtarzały „stare", spoglądając na mnie powątpiewająco. — Niech pani się „nie daje".

— Naturalnie, że się „nie dam" — przysięgałam w duchu. Tylko będę sprawiedliwa. Bez uczuciowości. Precz z sentymentem, gdy prawie każdy rok trzeba cierpieć z powodu rozstania.

Więc taka byłam rozgoryczona, że zabeczanym uczenicom 4 a okazałam wyjątkowy brak serca. Było to w szatni.

— Trudno! Rozstajemy się. Nos do góry! Dziura w niebie się nie zrobiła. A pozatem nie trzeba się zanadto przywiązywać do nauczycielek. Odrabiać dobrze lekcje i już.

— O! O! powiedziały zdumione, chowając chustki do nosa. Pani tak mówi?

— A tak! Wielką miłość schowajcie na później — dla męża — powiedziałam stanowczo.

Wywołało to popłoch, a potem śmiech. Perspektywa posiadania męża była niesłychanie zabawną. Stefcia płakała ze śmiechu. (No bo Wanda — i mąż).

— Nigdy nie będę miała męża — ponuro zakomunikowała rzeczona Wanda, ogryzając paznogieć. Zamorduję go jak Gorgonowa, gdyby chciał ze mną się ożenić.

— Gorgonowa nie męża zabiła — sprostowała Wandzia Nr. 2.

— A to wszystko jedno — zbagatelizowała poprawkę koleżanka. Ale gazety ciągle o niej trąbiły. Ja tam nie czytałam tego pod pulpitem, jak niektóre... nie... Zresztą mniejsza o męża, ale pani nas opuszcza.

Tu Wanda Nr. 1 wręczyła mi swój wiersz:

„W słotny, pochmurny, szary dzień
czerw smutku me serce toczy,
a melancholji czarny cień
bezszelestnie za mną kroczy.
Dusza moja bezgłośnie płacze,
serce z piersi się wyrywa,
nad głową kruk rozpaczy kracze,
a z oczu wielka łza spływa".

— Boże wielki! Wandziu! Odpędź to go „kruka"! Wzruszasz mię doprawdy, ale pewna jestem, że czerw smutku wkrótce zostawi cię w spokoju.

— Bo pani to pewnie wszystko jedno — rzekła Anulka. Starsi tak zawsze. Zdradzają.

Dotknęło mię.

— Nie zdradzam. Wschodzę w nową erę swego życia. Będę nauczycielką na chłodno — poinformowałam wyniośle. I mnie i wam to wyjdzie na zdrowie.

— Nie nam! Dopiero przyszłym pokoleniom — sprostowała Wanda Nr. 1. A zresztą pani nie wytrzyma!

* * *

Miała rację! Nie wytrzymałam. Po pierwsze przekonałam się, że rozpacz moich byłych uczenic zmniejszała się w sposób niepokojąco prędki. Tyle było innej roboty! Niektóre z nich pozawierały interesujące znajomości z „Mickiewiczem" i musiały pocieszać „Lelewelaków", tęskniących po swojej szkole.

Wanda Nr. 2 szczerze mi powiedziała: „coraz bardziej lubię towarzystwo chłopców. Sama nie wiem dlaczego". Pocałowałam ją zamiast odpowiedzi. Potem dodałam:

— Przy bliższem poznaniu tracą. Trzymaj się wypróbowanych koleżanek.

— Robię to. Bo jednak tam wśród chłopców dużo jest strasznych osłów!

W przededniu nowych rekordów lotniczych

Zwycięski dla Polski Challenge tegoroczny niewątpliwie rozbudził w szerokich masach naszego społeczeństwa żywe zainteresowanie sprawami aeronautyki i to w stopniu silniejszym spewnością aniżeliby tego dokonał jakiś inny bodziec. Nie od rzeczy przeto będzie zapoznać się z projektami nowych wyczynów lotniczych. Wyczyny te — w razie pomyślnego ich przebiegu —stanowić będą nowe świetne zdobycze na drodze postępu lotnictwa, przebywanej w siedmiomilowych butach

PROJEKT LOTU LONDYN — INDJE (8500 klm)

Pierwszym takim projektem, który ma być w najbliższej przyszłości wprowadzony w życie jego zamiar przebycia trasy 8500 klm. na trasie Londyn — Karachi (Indje). Lot ma się odbyć bez lądowania. Wykonać lot zamierza Anglik Allan Cobham w towarzystwie majora Hellmore'a, specjalnie delegotowanego w tym celu przez angielskie M-stwo Lotnictwa.

Lot powyższy ma cele nietyle sportowe ile gospodarcze. Chodzi mianowicie o stwierdzenie czy i jak dokonać można lotu na tak wielkiej przestrzeni, bez lądowania i bez zabierania ze sobą nadmiernych zapasów oliwy i benzyny. Obciążanie samolotu materjałami pędnemi zmniejsza rzecz prosta bardzo wydatnie rolę handlową aeroplanu. Im więcej zabiera samolot benzyny, tem mniej ma miejsca na towary — i odwrotnie. Nie ulega wątpliwości, że niedaleka już jest chwila, kiedy transporty przewożone będą powietrzem. Rola lotnictwa w tym względzie wzrastać będzie coraz bardziej. W związku z tem, pozytywne rozwiązanie kwestji minimalnego obciążenia samolotu materjałami pędnemi, a jednocześnie kwestji zasilania lecącego samolotu benzyną i oliwą ma znaczenie decydujące. Lot Cobhama i Hellmore'a będzie przeto ciekawym eksperymentem gospodarczym.

W teorji eksperyment ten został opracowany do najdrobniejszych szczegółów. Cobham i Hellmore wylecą z Croydon pod Londynem i zmierzać będą spoczątku na południe. Gdy samolot ich znajdzie się nad morzem Śródziemnem na wysokości Malty, na spotkanie lotników wyleci z lotniska maltańskiego specjalny samolot, który przy pomocy wężownic napełni wyczerpane zbiorniki przybysza zenzyną i oliwą „Airspeed-Courier“ (tak się nazywa maszyna Cobhama i Hellmora'a) poleci — nie zatrzymując się — dalej. Drugą porcję benzyny i oliwy otrzymać mają lotnicy w Aleksandrji (Egipt), trzecią zaś — Bassore (nad zatoką Perska), poczem już bez żadnych spotkań, poszybują do Karachi.

Cobnam jest urodzonym optymistą i twierdzi, że ryzykowny lot spewnością się uda.

DRUGI PROJEKT: LONDYN—AUSTRALJA (20.000 KLM.)

Drugi projekt lotu jest jeszcze bardziej imponujący. Chodzi bowiem o przebycie trasy długości aż 20.000 klm. W zrozumieniu wielkich trudności, związanych z przebyciem tej gigantycznej trasy, projektodawcy (w pierwszym rzędzie australijski miljoner Robertson) wyznaczyli dla przyszłego zwycięzcy ponętne nagrody: wspaniały puhar i czek na 15.000 funtów sterlingów. Ryzyko przedsięwzięcia czy też ponętne nagrody, czy wreszcie jedno i drugie razem zdopingowały lotników różnych krajów i narodowości tak dalece, że do lotu zapisało się ich aż 64. W tej liczbie znajdują się zasłużone asy lotnictwa angielskiego, amerykańskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego.

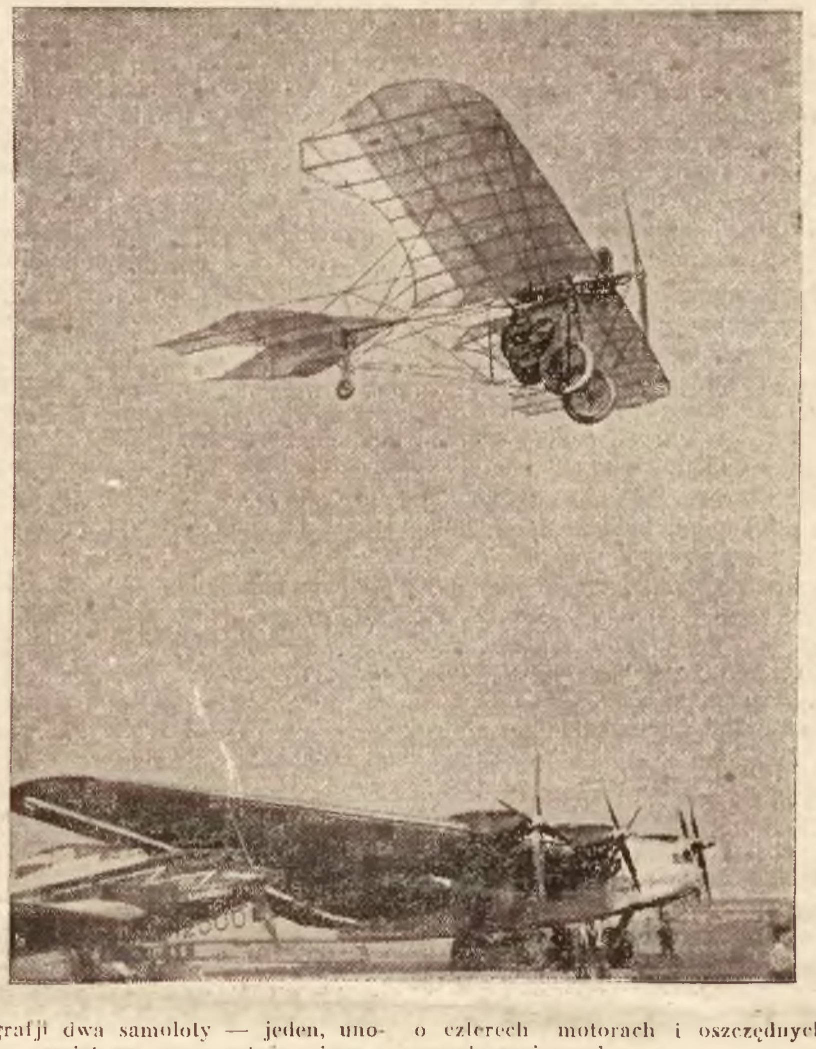
Ponoć najwięcej szans w zdobyciu nagrody ma słynny lotnik amerykański, jednooki milczek Willy Post. Laury swe zdobył Willy Post, jak wiadomo, dokonując okrężnego lotu dokoła ziemi. Obecnie Post trenuje się gorliwie w lotach stratosferycznych. Widzieliśmy w pismach fotografję Amerykanina, przedstawiającą go w jakimś potwornym skafandrze na głowie. Być może, iż Willy Post właśnie w tym skafandrze poleci z Londynu do Australji, w wyższych, niedostępnych dla lotnika bez maski sferach powietrza.

Bliższych szczegółów zamierzonego lotu nie zdołano od Willy Posta wydobyć. Milczy on jak zaklęty. Podobno przejawia się w nim w ten sposób krew indyjska, której sporo — jak słychać — w żyłach jego płynie. Tak czy inaczej, potomek Linksów respective Komanczów najwięcej ma bodaj widoków na zdobycie puharu Robertsona i okrągłej sumki 15 tys. funtów. Śpieszę jeszcze dodać, że trasa Londyn—Australja ma być przebyta — podobnie jak trasa Londyn—Indje — bez lądowania. W Ameryce zapewniają, że Willy Post pochłonie olbrzymią trasę (20.000 klm.) w ciągu 3 dni (i nocy). Zobaczymy.

TRZECI I OSTATNI PROJEKT.

Trzeci projektowany lot ma przewyższyć wszystko, o czem dotychczas ucho ludzkie słyszało. Lot ten obejmie ni mniej ni więcej jak trasę 40 tysięcy klm. Odbywać się będzie dokoła globu ziemskiego. Leci płk. Etherton (Anglja).

NEW.



Na fotografji dwa samoloty — jeden, unoszący się w powietrzu, reprezentuje pierwociny lotnictwa z przed 25 laty, drugi na dole to duma niemieckich konstruktorów „Marszałek Hindenburg“ — ultranowoczesny samolot o czterech motorach i oszczędnych linjach aerodynamicznych.

Wielkość nowoczesnego olbrzyma uwypukla stojący pod jego skrzydłem samolot normalnej wielkości.

Jak dożyć stu lat?

W Akademji Francuskiej otwarto w tych dniach zapieczętowany list przekazany we wrześniu 1895 roku przez b. posła, prefekta i dziennikarza, inżyniera François Laur. Do listu dołączona była notatka, w której autor prosił o otwarcie listu dopiero po 39 latach, we wrześniu 1934 roku. W liście swoim Laur opisuje metodę własną osiągnięcia stu lat. Zwlokę tak długą w otwarciu listu motywuje Laur chęcią dożycia do terminu 1934 roku, gdyż we wrześniu tego roku miał on sam obchodzić 90-tą rocznicę swych urodzin. Laur nie dożył jednak do tej daty, gdyż zmarł w maju r. b.

Jak mówią, metoda Laura polega raczej na regulowaniu trybu życia, niż na stosowaniu jakichś preparatów. To że wynalazca tej metody nie dożył nawet dziewięćdziecięciu, nie przemawia na jego korzyść.

Gdzie kawę zaparzono po raz pierwszy

Słynny ze swej starej katedry Merserburg może jeszcze pretendować do bardzo specyficznej sławy: był on mianowicie pierwszem miastem niemieckiem, w którem w roku 1637 umiano już parzyć prawdziwą kawę. Choć pierwsza próba się nie udała — albowiem gosposia, której funkcję tę powierzono, zaparzyła kawę nie wodą, a bulionem — to jednak kawa jako napój codziennej potrzeby bardzo szybko się przyjęła najprzód w Saksonji, a potem w całych Niemczech.

Już w dziesięć lat później powstała w Hamburgu pierwsza kawiarnia według wzoru holenderskiego. W roku 1694 powstała w Lipsku druga w Niemczech kawiarnia pod nazwą „Zum arabischen Coffe-Baum“, która do dziś dnia istnieje, a gdzie bywał także jako gość król Polski i Saksonji August Mocny.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Niedźwiedzica, dziki, Marja Leser i księżna Tatjana

Jeżeli chodzi o pewną kategorję sensacyjnych wiadomości, to do niedawna jeszcze obowiązywała w dziennikarstwie pewna tradycja.— Wiadomo było naprzykład, że węża morskiego i spotkanie z nim opisywano zawsze w sierpniu. W każdym razie żaden przyzwoity dziennik nie pozwolił sobie na to, aby o wężu w morzu pisać wcześniej niż w ostatnich dniach lipca każdego roku. Bieżący rok zupełnie obalił tę piękną tradycję, gdyż wężem w Loch Ness zajmowano się już od kwietnia czy nawet marca i teraz zupełnie nie wiadomo, kiedy się nim należy zająć w roku następnym.

Oczywiście mamy i nasze krajowe sensacje ze świata zwierzęcego. Zwykle we wrześniu pojawia się groźna niedźwiedzica z dwoma małemi w okolicy Skolego, Tuchli, Żełemianki w Karpatach. Już się martwiłem, że połowa września minęła, a niedźwiedzicy niema. Na szczęście jest. Wczoraj przeczytałem o niej w jednem z pism warszawskich, z którego łamów przejdzie na całą Polskę. Pokaleczyła dwie osoby w tym roku.

Lada chwila powinny się na Wileńszczyźnie pojawić stada dzików, które niszczą zupełnie pola kartoflane. Każdy przyzwoity natomiast reporter korespondent pism stołecznych wie, że wilki w stadach pojawiają się najwcześniej w grudniu i byłoby grubą przesadą pisać o nich w październiku lub listopadzie.

— — — — — — — —

Stałem wzmocnieniem tęsknoty do sensacyj są wiadomości, o słynnej „Fraulein Doktor“, Annie Marji Leser. Mniej więcej co trzy miesiące umiera ta tajemnicza kobieta w jakiemś sanatorjum zagranicznem. Przy tej okazji przypomina się jej historję znaną ze sztuki spryciarza Tepy i dziesiątków wydawnictw groszowych. Śmierć Anny Marji Leser, to murowane sto wierszy, skromnie licząc.

Bardzo wdzięcznym i interesującym tematem jest również fałszywa Tatjana, albo Anastazja. Chodzi tu o rzekome córki ostatniego cara Rosji. Takie fałszywe córki występowały już we wszystkich większych miastach Europy. Wszędzie zostały zdemaskowane, po dłuższem lub krótszem nabieraniu naiwnych. Nawet w Ameryce nie zdobyły się na wystarczające minimum manier arystokratycznych, aby zaimponować Yankesom.

Przed kilku dniami wypłynęła nowa Tatjana w Belgradzie. Przesłuchiwana przez policję przyznała się, że nazywa się Natalja Menezow i że wymyśliła całą historję wielkoksiążęcą w nadziei, że w Finlandji, gdzie znajdują się jakieś dobra wielkiej księżny, za protekcją jugosłowiańską dojdzie do ich posiadania.

Fakt, że pomocnikiem jej i autorem planu był Polak niejaki Czesław Kraszowski, nie świadczy dodatnio o fantazji naszych rodaków na obczyźnie. Ciągle stare kawały. Nuda! Wel.

HUMOR

PRZEMIANA.

— Cóż to znaczy, oskarżony cofa swoje zeznanie?

— Tak, panie sędzio, mój obrońca przekonał mnie, że jestem niewinny. (Passing-Show).

— No! odpowiedziałam wymijająco. Tylko... kto z kim przesaje...

— Niech się pani nie obawia... Ja pani to powiadam! — pocieszyła mię zarozumiała Wandeczka.

* * *

Więc i ja nie wytrwałam w zaciętości dla obcych. Mowy nie było, żebym się zachowała „wyniośle“ w I B, gdzie wszystkie oczy zawisły na mnie z niemem oczekiwaniem. Dla zyskania czasu zrobiłam urzędowy apel i obejrzałam starannie swoje przyszłe ofiary.

— Z pozoru wyglądacie bardzo zachęcająco — powiedziałam po chwili. Nie widzę żadnej, która chciałaby mi zatruwać życie.

No i po dzwonku wypaliłyśmy „fajkę pokoju“, wśród wielkiego gwaru i śmiechu, a w nieobecności „Aczek“, które przebierały się po gimnastyce.

Ale nie zdradziłam was, Aczki. O nie! Tylko z wami, w waszym wypróbowanym zespole mogę komu obcemu pokazać „koronkową“ robotę nauczania. Macie mniej cnót, niż „Beczki“, a sto razy więcej niespodziewanych kaprysów. Za to w razie potrzeby stajecie mężnie, zwarte jak mur i mogę się na was oprzeć z uczuciem ulgi i radości. Nie, nie zdradziłam was, moje pierworodne.

Pamiętałam też o mojej 4 a, lecz z IV b wkrótce połączyła mię przyjaźń, bodaj nawet gorętsza. Takie jest życie, nic na to się nie poradzi.

Idąc w tym roku do szkoły, nie wiedziałam i nie chciałam przedtem się dowiedzieć, jakie mam klasy, bo każdej trzeba będzie dać to samo. Spotkała mię niespodziewana nagroda. Nie rozłączono mnie z mojemi klasami. Dziękuję!

* * *

Piękny jest wrzesień! Właściwie lato u nas ustala się dopiero wtedy, gdy w czerwcu i lipcu się nakaprysi i doprowadzi wszystkich do rozpaczy.

W sierpniu zaczyna żałować, że się tak nie popisało i postanawia pokazać, jakie ono może być, kiedy zechce. Wtedy zapala się miodem i słońcem, nalewa się ociężałą słodyczą, aż pierwsze jabłka i gruszki wśród grania pszczół i motylego migotu spadają w miękką trawę sadów.

Wszystko pachnie i śpiewa, niebo gra srebrem i błękitem, woda skanduje seledynowem mruczandem najnowsze wiersze o smukłych kajakach... i właśnie wtedy młodzież musi wracać do szkoły!

U nas lato trudno się nagrzewa. (Ktoś mi coś podobnego mówił o kobietach — ale zapomniałam). Młodzieży w podarunku daje się pierwsze gorzkie i płaczliwe uśmiechy wakacyj, a każe się iść do szkoły, gdy lato stanie od nieba aż do ziemi najcudowniejszą kolorową pieśnią pożegnania.

Wszyscy sobie wyrywają włosy i nikt nie rozumie dlaczego tak jest, ale sądzą w mistycznem przerażeniu, iż zrozumienie ukrytego sensu rozporządzenia przerasta ich inteligencję.

Więc pustoszeją białe dwory i pensjonaty, bankrutują uzdrowiska, a w pustych wygrzanych sadach spadają gęsto nalane ostatniem słońcem jabłka. Ale pod gałęziami nie przebiegają opalone dzieci — chodzi tam melancholijnie niezrozumiały okólnik w szeleszczącej opończy i długim widelcowatym paragrafem nakłuwa biedne owoce, żeby zaszczepić niewidzialnym ziarnkom chęć do radosnej twórczości na przyszłość. Na progu wiejskiej szkoły siedzi nauczyciel ze zjeżonym włosem, bowiem klasa świeci pustemi miejscami, nieliczne dzieci kręcą się jak na rozżarzonych węglach, a kilka popędliwych matek mówiło mu brzydkie wyrazy na temat jego gorliwości. Ponieważ niedawno ogłoszono w Wilnie konkurs na nowelę z życia nauczyciela wiejskiego, więc znękany pedagog rozpromienia się na myśl, że pusta i cicha szkoła jest w tej chwili odpowiednim terenem do rozmyślań na temat konkursowej nagrody.

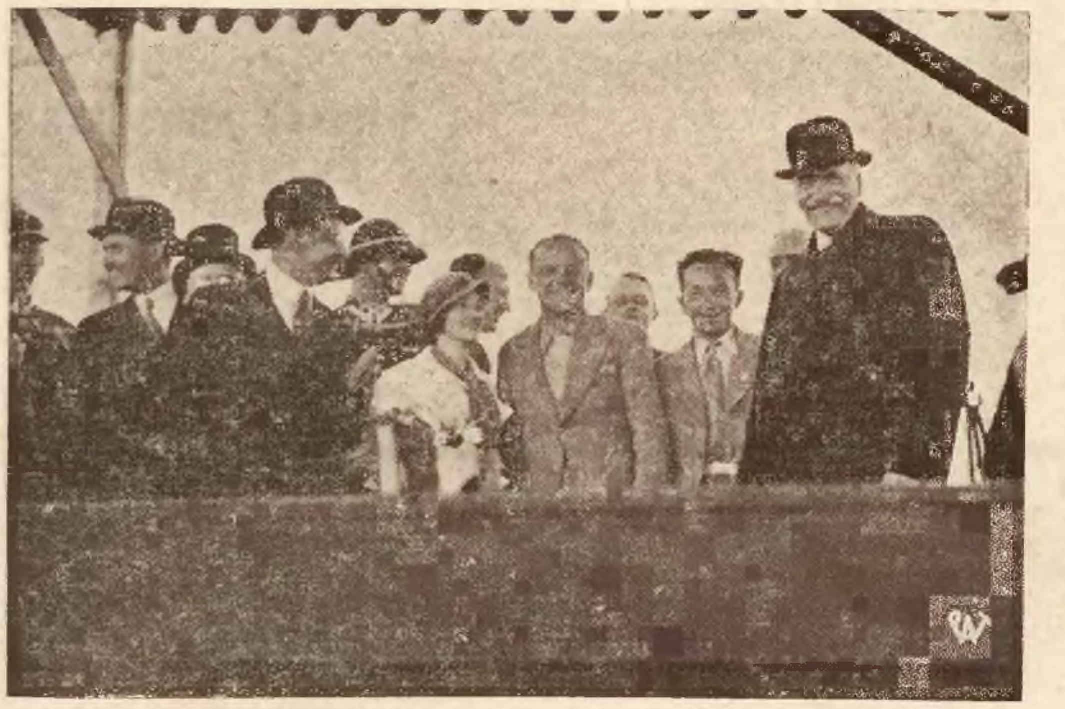
Lecz bujna wyobraźnia wyciąga nauczyciela ze szkoły w pogodny świat. Przechodzi koło dworskiego sadu i podnosi pachnące jabłko, co się stoczyło do brózdy. Automatycznie pogrąża w niem zęby i zaraz czuje, jak po żyłach tańczy mu twórczość radosna, co czyni go zdolnym do napisania rozkładu materjału na okresy, podokresy, miesiące, tygodnie, dni, a nawet minuty roku szkolnego.

To on zdobędzie konkursową nagrodę!

Eugenja Kobylińska-Masiejewska.

—o[]o—

ZWYCIĘZCA CHALLENGE'U



Zwycięzca tegorocznego Challenge'u kpl. Jerzy Bajan ze swym mechanikiem Pokrzywką w loży Pana Prezydenta przyjmują z uśmiechem wiwaty tłumu zebranego na lotnisku

DZIECIŃSTWO BAJANA.

Zwycięzca Challege'u Jerzy Bajan urodził się we Lwowie w kwietniu 1901 roku, jako syn inżyniera architekta Feliksa Jana Bajana. Dzieciństwo spędził kpt. Bajan w Stanisławowie, dokąd przenieśli się jego rodzice ze Lwowa w roku 1903.

W roku 1914 ojciec kpt. Bajana umarł na cholerę, na którą zapadł również młody „Jurek“.

Nauki pobierał w III-cim gimnazjum stanisławowskiem.

SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Po śmierci ojca opiekował się rodzeństwem, starając się w miarę sił dopomagać matce. Do 8-ej klasy uczęszczał do gimnazjum w Stanisławowie, gdzie zastała go w 1918 roku ostatnim jego roku szkolnym, inwazja ukraińska. Będąc członikem tej organizacji niepodległościowej, która dużo szkód wyrządziła Ukraińcom, musiał po zajęciu przez nich miasta, uciekać. Przedzierał się więc ze swym kolegą szkolnym Marjanem Górniewiczem w stronę węgierskiej granicy. Po drodze wpadł w ręce patroli ukraińskich, gdzie bito go niemiłosiernie kolbami, bo nie chciał zdjąć z czapki polskiego orzełka.

Powtórnie dzielni chłopcy dostali się w ręce ukraińskie przed Tatarowem, rozbroili jednak patrol i przedarli się na stronę węgierską. Tam zatrzymani przez wojsko pod zarzutem szpiegostwa, zostali skazani na śmierć przez powieszenie.

Górniewicz (obecnie kapitan lekarz weterynarji) stał już pod szubienicą, gdy z ciężkiej opresji wyratował chłopców jakiś oficer węgierski. Dowiedziawszy się, że zatrzymani są Polakami, i przedzierają się do Krakowa, kazał ich natychmiast zwolnić i udzielił pomocy.

CIOS SZABLI KOZACKIEJ.

Wreszcie młody Jerzy Bajan dostał się do Krakowa i zaciągnął się do ułanów. Odbył kampanję kijowską z początku w jednym z pułków kawaleryjskich, a później jako podoficer w 40 p. piechoty. W czasie odwrotu, gdy następowała armja Budiennego, Bajan o mało co nie zginął od szabli kozaka. Później w czasie wojny polsko - bolszewickiej w 1920 r. nabawił się na froncie tyfusu i walczył ze śmiercią.

POCZĄTEK KARJERY LOTNIKA.

Po zakończeniu wojny Jerzy Bajan wrócił do Lwowa i ukończył tam przerwane studja.

Zdał egzamin maturalny i zapisał się do szkoły podchorążych w Warszawie. Podchorążówkę piechoty skończył w r. 1922. Ciągnęło go jednak do lotnictwa, więc złożył podanie o przyjęcie go do szkoły lotniczej. Podanie go zostało uwzględnione i podchorąży Jerzy Bajan dostał się do szkoły obserwatorów w Bydgoszczy. W ten sposób zaczęła się jego karjera lotnicza.

Rozpoczął służbę jako podporucznik w 3 pułku lotniczym w Poznaniu. Tam odbył szkołę pilotażu. Później przeniesiony został do do 6 pułku lotniczego we Lwowie, następie służył w 11 pułku myśliwskim w Lidzie.

Tam nawiązał przyjaźń z kpt. Orlińskim i kpt. Gedgowdem. Stanowili nierozłączoną trójkę. Przyjaźń ta przetrwała do dzisiaj. Kkt. Bajan mieszka obecnie (w czasie swego pobytu w Warszawie) u kpt. Orlińskiego.

Z Lidy przeniesiono Bajana do tworzącego się w Krakowie dywizjonu myśliwskiego. Do tej chwili jest oficerem 2 kułku lotniczego w Krakowie.

UDZIAŁ W CHALLENGE'U.

Kpt. Bajan już po raz trzeci brał udział w międzynarodowych zawodach lotniczych Challenge. W czasie Challenge'u w 1930 roku rozwijał znakomitą szybkość, ale z powodu uszkodzenia silnika musiał przymusowo lądować pod Gdańskiem i wycofał się z zawodów.

BAJAN AKROBATA.

Przed trzema laty w czasie lotu turystycznego w Zagrzebiu zadziwił najświetniejszych lotników zagranicznych brawurowemi akrobacjami, dokonywanemi na zwykłym samolocie turystycznym „RWD 4“.

Po świetnych akrobacjach Anglików popisy Bajana stały się nagle rewelacją. Komisja sportowa przyznała mu najwyższą ilość punktów oraz wspaniały puhar kryształowy. W sprawozdaniach z tego popisu w Zagrzeb'iu podnoszono, że Bajan dokonywał swych niebezpiecznych akrobacyj bez zabezpieczenia, a nawet bez spadochronu.

NAGRODY I AWANSE.

Kpt. Bajan i sierżant Pokrzywka, oprócz puharu przechodniego zdobyli nagrodę 100 tys. franków. Nagroda ta jest zasadniczo własnością Aeroklubu Polski który zgłosił zwycięską maszynę, jednakże prawdopodobnie nagroda ta zostanie podzielona pomiędzy Aeroklub, załogę i konstruktorów samolotu oraz silnika. Pozatem kpt. Bajan zdobył nagrodę P. Prezydenta, nagr. Marszałka Piłsudskiego i szereg innych.

Przy najbliższych awansach oficerów lotniczych kpt. Bajan ma być przedstawiony do awansu na majora. Pozatem podobnie jak zwycięzcy poprzedniego Challenge' u ś. p. kpt. Żwirko, kpt. Bajan otrzyma na własność samolot, na którym zwyciężył.

Dekorowanie odznakami LOPP zwycięzców Challenge'u



Prezes Rady Głównej i kapituły odznaki honorowej LOPP b. min. Kühn w obecności prezesa zarządu gen. dyw. Berbeckiego udekorował odznaką honorową LOPP bohaterskich triumfatorów Challenge'u 1934 r. kpt. pil. Jerzego Bajana i St. Płonczyńskiego. Sierż. G. Pokrzywkę i St. Zienka. W uroczystościach wzięli udział m. in. konstruktorzy zwycięskich samolotów WD 9, pp. inż. Rogalski, Wędrychowski i Drzewiecki.

Na zdjęciu — moment dekorowania lotników.

„Tak“ i „nie“ pracowników umysłowych
w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych

W sprawie znajdującej się na warsztacie ministerjalnym reformy ubezpieczeń społecznych, zabrali nareszcie głos ludzie bezpośrednio w tem zainteresowani, a mianowicie ubezpieczeni pracownicy umysłowi.

Oto decyzją władz naczelnych Unji Związków Pracowników Umysłowych R. P. zorganizowano powszechny plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych. Do wszystkich związków, wchodzących w skład Unji oraz do zaprzyjaźnionych organizacyj pracowników państwowych, które mają w swej liczbie pracowników kontraktowych, podlegających ubezpieczeniom społecznym, — poszły wezwania oraz karty plebiscytowe, zawierające pięć pytań treści następującej:

1) Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?

2) Czy zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne?

3) Czy pożądane jest zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy — kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?

4) Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczenie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?

5) W jaki sposób usprawnić działalność instytucyj ubezpieczeń społecznych?

Pierwsze cztery pytania mają na celu zbadanie stosunku ubezpieczonego pracownika umysłowego do kilku projektów ministerjalnych reformy ubezpieczeń społecznych, które przedostały się z ministerstwa do wiadomości publicznej i są dziś gorąco omawiane na łamach prasy całego kraju. Piąte pytanie jest natury ogólnej i daje możność wypowiedzenia się w sprawie, która stoi kością w gardle każdemu ubezpieczonemu i przypomina nieskończoną ilość godzin oraz energji, zmarnowanej w ogonkach, na użeraniu się i t. p. kłopotach „chorobowych“ przed ciasnem okienkiem „kasy chorych“ czy „ubezpieczalni społecznej“.

Pierwsze pytanie mówi o samorządzie w ubezpieczeniach społecznych. Jak dotychczas samorząd ten, według brzmienia ustaw, był wprawdzie zapewniony, ale nie był wykonywany. Projekt nowej reformy znosi ten samorząd, a wprowadza dyrektorów, mianowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej. W ten sposób z instytucyj ubezpieczeń społecznych powstaną aparaty biurokratyczne, załatwiające „kawałki“ urzędowe i głuche na społeczne potrzeby życia. Mieliśmy już tego dość w poprzedniej „Kasie Chorych“, mamy obecnie w „Ubezpieczalni Społecznej“ — w tych obu instytucjach, pozbawionych samorządu.

Drugie pytanie mówi o jednym z głównych punktów zamierzonej reformy — o zniesieniu odrębnego ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i połączeniu go z ubezpieczeniem emerytalnem robotników. Świat pracowniczy widzi w tem chęć pokrywania rent robotniczych ze składek pracowników umysłowych.

Trzecie i czwarte pytania powstały naskutek pogłosek, jakoby miały być obniżone składki kosztem świadczeń emerytalnych oraz jeszcze bardziej ograniczona pomoc lekarska.

W Wilnie plebiscytem zajął się oddział Unji, zrzeszającej 11-cie wileńskich związków pracowników umysłowych, - rozsyłając kartki plebiscytowe do przeszło pięciu tysięcy pracowników umysłowych.

W pierwszym dniu plebiscytu, który będzie trwał od 17 do 28 b. m., napłynęło 513 odpowiedzi, w drugim 167, w trzecim t. j. wczoraj — 172.

Odpowiedzi są prawie identyczne nawet w piątem pytaniu, które pozwala na podawanie najprzeróżniejszych projektów.

Na pierwsze i drugie pytanie pada zdecydowane, krótkie **tak**, poparte często słowem „koniecznie“, „bezwzględnie“ lub zaakcentowane wykrzyknikami.

Świat pracowniczy wypowiada się jednogłośnie, bez żadnych zastrzeżeń za samorządem w instytucjach ubezpieczenia społecznego i za zachowaniem odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Na trzecie i czwarte pytanie pada również zdecydowana odpowiedź bezwzględna i zaakcentowana — **nie!** Ubezpieczeni pracownicy umysłowi nie zgadzają się na zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne, i na wypadek braku pracy, kosztem obniżeniu odpowiednich świadczeń. No i oczywiście protestują przeciw dalszemu ograniczaniu i tak już zabardzo ograniczonej pomocy lekarskiej.

Piąte pytanie przynosi całą mozaikę odpowiedzi. Najczęściej żąda się ukrócenia biurokratyzmu, następnie — nadanie pełnego samorządu, zmiany systemu świadczeń chorobowych, zmniejszenia kosztów administracyjnych itp.

Plebiscyt trwa, odpowiedzi napływają. (W.)

Strzelanina w synagodze

Żydowska ludność zam. w rejonie ulicy Wiłkomierskiej wzburzona została wczoraj zajściem, jakie rozegrało się w bożnicy przy tej ulicy.

Wśród stałych parafjan tej synagogi znajduje się niejaki Abram Kac. Ostatnio pomiędzy Kacem a jego zięciem Rachmielem Szymelewiczem powstały jakieś niesnaski. Teść nienawidził zięcia i odwrotnie. Nikt jednak nie przypuszczał, że obaj wrogowie dadzą upust swym uczuciom w synagodze i to właśnie w sądny dzień.

Wczoraj wieczorem kiedy Kac przyszedł do synagogi, został w bożnicy napadnięty przez Szymelewicza, który zaczął go bić. Napastnik nie ograniczył się tem i w pewnej chwili wydobywszy rewolwer z kieszeni oddał dwa strzały na postrach, wywołując wśród obecnych w synagodze popłoch. Wszyscy rzucili się do ucieczki. Kres awanturze położyła policja, która strzelającego osobnika zatrzymała.

W czasie tłoku kilku osób doznało lekkich potłuczeń (c).

Z KRAJU

AWANS WOJEWODY KIRTIKLISA.

Prasa warszawska donosi, że w dniach najbliższych wojewoda pomorski p. Kirtiklis, będzie powołany na wysokie stanowisko w jednem z ministerstw. W związku z tem krążą pogłoski, że p. wojewoda Kirtiklis obejmie podsekretarjat stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

REFORMA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Sprawa reformy ubezpieczeń społecznych nie będzie załatwiona dekretem Prez. Rzeczypospolitej, lecz zostanie przekazana do załatwienia Sejmowi na najbliższą sesję. Decyzja ta spowodowana została tem, że przeciwko projektowi reformy ubezpieczeń istnieją poważne zastrzeżenia. Największe zastrzeżenia budzi sprawa projektowanego zwolnienia od przymusu ubezpieczenia pracowników umysłowych, zarabiających ponad 500 złotych miesięcznie.

W ten sposób reforma ubezpieczeń społecznych zostanie odroczona do czasu zebrania się sesji sejmowej.

SPADEK ZAPISÓW NA U. W.

W bieżącym roku po raz pierwszy od wielu lat dał się zauważyć na uniwersytecie warszawskim spadek liczby zapisów. Procentowo największy spadek nastąpił na najbardziej dotychczas obleganym wydziale medycznym. Tłumaczyć to należy tem, że studja lekarskie nie dają połączyć się z pracą zarobkową. W chwili obecnej mało kto może sobie pozwolić na luksus studjowania bez potrzeby zarobkowania na koszta tych studjów oraz na utrzymanie. Natomiast zapisy na wydziale prawnym są nadal niezmiernie liczne.

UKRAIŃCY CHCĄ EMIGROWAĆ DO PALESTYNY?

Do rabinatu w Równem zgłosiło się 10 chłopów ukraińskich z Korca pod Równem z prośbą o przyjęcie ich na łono judaizmu, wyuczenie języka hebrajskiego i żydowskiego i ułatwienie następnie osiedlenia się w Palestynie. Sprawa ta wpłynęła obecnie do centrali rabinackiej w Polsce i w tych dniach rabinat ma rozstrzygnąć czy uwzględnić prośbę chłopów ukraińskich.

SAMOBÓJSTWO ROBOTNIKA, WYSIEDLONEGO Z FRANCJI.

Przed kilku dniami powrócił do Bielszowic górnik Teofil Bartoszek, zamieszkały ostatnio we Francji. Wskutek znanych zarządzeń został on pozbawiony we Francji chleba i wysiedlony.

Bartoszek zdołał nabyć we Francji niewielki majątek, który musiał sprzedać za bezcen. Po powrocie do Polski napróżno ubiegał się o pracę. Wskutek panującego kryzysu nie mógł jej nigdzie znaleźć. Wczoraj po powrocie do domu zażył jakiejś trucizny. Po wielkich męczarniach zmarł w szpitalu — Śmierć jego wywołała w Bielszowicach zrozumiałe poruszenie.

CIEKAWE OGŁOSZENIE.

Do prasy warszawskiej nadesłano następujące ogłoszenie:

„AU PELERIN CATOLIQUE"
Roma, Piazza San Pietro
Błogosławieństwa papieskie in articolo mortis i inne, wszelkie dewocjonalja wysyła za zaliczką pocztową. Zamawiajcie listownie. Korespondencja w języku polskim
Błogosławieństwo papieskie za.. zaliczką pocztową.

—oOo—

Na miejsce marszałka Lyautey'a

Kandydatem do Akademji Francuskiej na miejsce zmarłego marszałka Lyautey'a ma być marszałek Franchet d'Esperay, który zgłosił już swoją kandydaturę oficjalnie. Marszałek d'Esperay jest jedynym marszałkiem Francji, który nie figuruje jako członek Akademji. Akademikiem jest marszałek Petain, był nim marszałek Joffre.

Pełna tabela wygranych w 11-m dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I.

Zł. 10.000 na n-ry 148411 157933

Zł. 5.000 na n-ry: 57394 104937

Zł. 2.000 na n-ry: 15601 28736 38932 41679 47376 53531 104394 113998 122762 129174 149219

Zł. 1.000 na n-ry: 6356 17737 26180 27846 30305 39926 40247 51431 55957 60004 61456 63778 81268 97038 103852 107734 108818 112464 115548 118258 126927 128642 135622 148859 151815 163708 164130 168997

II.

Zł. 10.000 na n-ry: 41660 82997.

Zł. 5.000 na n-ry: 31862 35311 150051

Zł. 2.000 na n-ry: 8455 33180 32879 36246 58165 62236 73502 114558 116094 120118 137204 143382 154904.

Zł. 1.000 na n-ry: 20694 26619 29586 31565 34363 47031 66139 71482 107941 120715 136815 148042 149173 159212 161052 165165.

STAWKI

I i II-gie ciągnienie

150 332 546 67 69 645 739 74 1023 67 218 51 68 96 341 521 53 699 905 10 23 2033 56 110 207 35 53 368 674 868 953 3007 30 227 611 744 4085 334 467 552 80 687 95 797 801 938 5178 334 459 601 970 6504 643 720 51 801 87 7073 178 237 53 315 25 508 28 732 844 77 79 82 8106 268 324 446 95 570 749 95 806 22 924 9024 235 64 368 466 560 73 637 826 904

10094 158 310 46 581 605 789 11081 204 325 58 812 971 12058 179 99 291 598 750 936 43 13126 285 362 450 75 609 707 816 85 922 80 14052 150 207 16 21 452 72 529 45 636 717 807 76 95 15104 205 45 339 636 87 816 31 16052 69 85 111 58 260 80 368 413 77 660 853 962 17013 65 70 237 325 408 508 68 788 18049 352 404 684 765 84 860 19148 288 537 709 968 99

20026 121 300 429 705 803 17 42 972 85 21063 89 121 205 7 386 445 56 582 699 22005 148 329 39 668 733 820 61 978 23016 96 173 326 74 411 518 36 37 49 784 833 916 24014 40 128 231 310 27 407 797 801 73 83 25184 250 586 684 97 913 26010 68 345 403 14 50 90 717 27057 81 100 12 48 82 353 584 98 782 87 97 907 47 28232 33 467 511 21 25 64 666 956. 29009 154 419 95 502 706 21 52

30025 310 412 72 511 644 64 732 46 915 31077 177 84 320 60 462 85 644 82 749 800 917 32182 321 821 971 33115 59 280 370 96 435 671 711 34116 72 460 532 76 630 76 80 910 35299 499 765 811 36010 196 205 407 596 796 966 72 37048 99 298 334 622 961 38030 139 202 333 413 518 671 758 834 39397 444 53 72 513 633 734 78 888

40196 330 595 651 833 967 41219 500 740 881 42123 599 636 88 719 63 804 53 95 959 95 43130 420 600 725 831 915 44100 36 56 306 26 414 540 46 664 724 89 92 919 71 45198 228 461 91 563 94 802 23 919 34 46069 420 729 958 88 47023 290 521 691 840 48029 68 192 358 545 643 718 43 966 49092 454 55 558 685 827 36 88 948

50140 539 693 714 51053 566 653 99 829 41 992 52024 368 89 460 71 525 51 90 766 910 53008 38 127 56 212 58 339 424 806 32 925 50 54166 237 315 597 647 732 62 55049 114 15 286 363 430 505 97 652 783 56195 279 416 52 593 693 715 901 57036 89 270 489 662 713 852 85 89 966 58055 251 72 351 417 78 98 690 704 91 865 980 59086 177 89 221 53 332 71 83 484 550 626 746 60 843 65 907 73 99

60061 186 311 88 92 412 29 514 99 606 88 785 822 902 61060 89 170 267 379 90 426 550 611 29 761 62 823 45 940 62044 55 216 355 690 778 63027 207 796 853 939 64062 306 8 408 63 507 763 904 65037 112 379 565 745 883 66034 680 744 954 67065 257 66 419 559 753 935 68011 33 290 345 528 633 962 69027 111 246 87 397 437 44 51 699 797 804 45 59 88 919

70085 248 368 502 625 718 869 930 71135 206 39 307 492 501 688 723 52 56 927 72073 205 320 86 526 752 90 73182 217 93 326 540 607 16 54 56 76 87 842 74096 171 318 58 89 98 437 501 39 610 744 92 836 75117 57 300 414 70 753 983 76072 179 351 518 620 709 833 99 914 19 82 77094 413 511 612 733 44 64 805 95 983 78499 731 850 98 99 932 79191 336 509 746 96 830 964

80112 24 47 62 223 25 36 65 357 422 32 89 611 69 950 81010 27 114 296 360 434 508 18 643 775 844 902 82129 424 50 61 518 98 735 47 810 16 20 57 60 73 83048 121 274 90 328 403 73 662 779 813 84147 620 60 894 975 85193 90 316 25 126 678 86081 205 51 66 92 364 70 467 705 9 815 87110 82 273 79 339 86 543 724 824 952 88240 312 14 48 88 89 491 687 708 89008 21 98 367 72 498

90123 246 682 712 884 91059 371 97 525 49 696 931 97 92112 34 256 440 507 31 715 94 874 95 969 93020 318 470 74 584 85 784 914 94071 76 161 245 85 89 313 25 33 426 85 641 720 807 95017 358 417 609 42 820 913 96013 217 18 65 93 436 98 510 84 676 837 63 81 992 97050 101 259 450 689 95 760 822 914 98037 58 105 95 223 345 453 99097 154 56 223 750 820 938

100019 173 228 36 323 91 434 558 602 767 824 101192 353 56 61 568 702 34 815 102058 138 83 213 27 353 740 60 803 43 61 82 933 36 103033 56 272 308 582 640 79 735 830 906 13 15 104024 141 44 47 207 39 443 637 53 797 861 963 105007 39 87 570 93 98 738 50 74 846 47 921 45 106174 235 70 695 740 58 880 934 54 107126 245 420 612 69 875 95 108027 47 70 319 422 88 95 564 89 607 752 844 909 109097 219 602 24 738 811 942 50 53

110034 66 443 47 948 111036 87 651 82 112051 92 147 430 772 802 66 996 113379 423 93 525 54 83 608 53 795 816 996 114090 272 342 68 715 115091 130 392 420 541 58 60 92 679 707 13 82 93 973 116330 94 483 90 856 85 117004 89 386 589 817 60 938 87 95 118030 113 22 208 59 96 424 41 524 622 703 77 859 119016 151 324 73 405 16 20

120059 150 54 324 88 549 732 71 887 89 959 95 121385 93 542 660 799 818 982 122123 24 200 461 541 54 734 955 123163 83 203 75 498 99 516 17 625 870 951 124053 119 27 288 475 528 80 695 984 125088 248 304 506 631 845 986 126221 354 76 96 755 831 75 953 127129 470 605 14 724 94 892 905 128215 76 318 83 91 607 46 65 893 955 58 129098 138 63 203 444 500 24 89 629 728 830 998

130268 395 438 57 544 772 96 131120 21 245 336 709 13 906 132106 85 95 300 15 21 33 43 530 49 687 776 93 981 133049 88 105 52 210 85 359 523 811 134163 235 79 405 18 62 551 653 977 135092 181 322 97 524 61 614 66 841 79 136045 460 71 82 579 660 702 957 137105 511 61 619 715 34 953 138051 115 76 210 391 418 84 91 530 65 716 958 84 139017 34 145 93 304 19 572 78 608 34 874 92 996

140357 409 533 60 626 91 700 20 52 930 39 44 57 141221 26 312 502 71 636 764 845 905 29 142062 139 96 97 218 37 344 409 87 631 799 943 67 143006 131 44 47 270 356 537 41 144023 56 135 358 751 951 145110 56 513 48 620 58 821 45 146029 64 196 234 412 16 21 84 525 602 17 898 147000 56 86 229 323 52 63 583 90 701 148022 39 235 434 631 782 872 920 149038 100 283 700 34 826 53 972

150046 54 384 662 870 151059 196 308 51 545 72 604 26 909 152257 331 492 503 43 96 642 870 88 153099 280 336 626 722 803 913 154022 29 246 51 58 89 323 834 49 155117 94 693 835 41 75 978 89 156109 219 659 157156 275 158048 52 90 216 49 446 619 819 159185 250 300 33 431 572 789 885

160009 75 94 315 45 79 488 584 611 716 48 828 79 938 161032 73 135 75 550 867 162025 256 326 43 429 591 653 163253 405 594 630 765 86 811 41 931 75 164088 244 322 463 76 77 501 42 680 98 930 60 165089 93 125 468 504 40 836 82 88 166034 146 247 70 365 676 707 43 846 50 167043 163 217 416 23 510 40 57 619 56 759 829 63 168089 233 336 523 668 745 817 64 947 169137 260 40 84 637 712 27 40 932 49

III-cie ciągnienie

860 985 1798 2396 643 794 929 3090 262 598 808 908 4193 223 68 71 301 640 929 249 74 99 422 525 27 757 6167 278 338 539 993 7137 347 537 705 78 8809 49 9398 840 87

10210 575 735 892 11338 536 715 75 836 82 91 940 82 12366 88 498 99 510 48 928 13227 28 84 473 975 14033 352 550 611 806 32 15101 206 93 414 97 591 660 804 61 16117 302 56 61 702 5 17331 51 54 494 616 37 805 75 18248 49 382 430 19064 113 18 98 253 701 812

20293 515 32 620 751 97 841 21095 139 241 49 594 22146 301 448 601 32 964 69 23153 617 843 24137 376 568 91 637 25066 182 230 695 26145 477 561 858 981 27093 194 626 28334 463 590 884 29029 113 263 497 555

30309 461 978 31995 32222 31 473 577 665 856 33193 328 62 82 34070 126 747 998 35167 36088 243 535 641 810 63 72 37231 528 774 38000 211 43 436 615 22 725 39381 494 697 783 98

40073 41079 395 588 42706 20 43070 156 219 34 845 97 44365 76 567 97 622 45038 158 258 327 85 435 73 606 797 817 46184 89 311 17 517 632 47066 48460 73 648 49471 511 673

50160 363 442 56 66 517 753 63 946 51174 247 442 934 52271 92 772 53020 395 683 780 844 54095 427 97 819 55056 602 986 56122 23 235 365 510 71 78 57174 316 455 67 631 752 69 58902 59144 283 88 313 796 804 86

60034 182 410 20 755 864 974 61810 63165 90 543 943 63 64093 300 517 65023 66228 713 67201 470 763 68103 671 922 69080 128 970

70014 170 239 428 686 880 908 18 43 71096 455 72004 88 342 83 73188 807 962 74165 275 458 594 698 881 75373 810

76152 273 300 450 57 77099 232 914 64 78073 197 543 726 79178 519 35 74 763 870

80123 586 817 81135 423 701 82385 83061 942 72 84221 608 821 27 85022 335 50 445 84 741 86055 170 684 87354 564 72 999 88148 96 499 521 791 919 89319 637 838

90091 94 313 78 761 97 91003 101 248 305 513 823 995 92144 208 345 581 98 774 93028 365 520 641 818 94105 86 90 661 732 830 981 95581 738 40 862 96 96214 461 579 638 797 918 67 97701 83 851 97 968 75 98066 524 623 27 809 99501 812 906

100270 383 707 36 85 101112 266 306 79 552 609 21 763 85 964 102357 415 29 53 687 832 929 103198 290 346 65 567 80 712 872 910 104198 559 640 710 920 105183 90 540 825 75 106466 521 613 808 107344 602 108169 230 51 763 96 802 35 67 109109 472 549 604 852 79

110016 60 116 111208 54 378 943 112252 338 822 113540 637 941 114528 816 55 115019 243 569 831 36 98 116269 347 575 682 83 812 963 117321 118648 886 119244 527 724

120447 82 92 697 702 863 985 121043 90 759 985 122915 123148 747 80 813 927 124207 8 90 328 125356 62 666 69 995 126239 436 541 837 76 975 77 127051 93 560 697 962 128068 369 647 851 129217 303 657 897

130018 35 348 985 131040 445 92 132403 707 956 62 133401 86 661 798 867 987 134048 92 494 135018 393 462 136050 72 81 160 378 694 808 137117 334 779 90 138189 315 465 606 139096 93 618 70 993

140118 44 68 831 914 83 141187 623 142221 88 99 735 143011 269 549 751 59 852 74 144108 242 263 90 618 706 29 808 145286 438 54 62 551 749 71 146173 245 55 648 710 863 147489 632 759 971 148035 340 748 149328 455 509 659 867 909

150086 139 464 151244 590 692 873 152014 398 432 521 88 665 704 153365 433 557 654 94 773 154363 677 850 155330 705 75 828 88 156494 699 157652 812 158439 645 836 159322 68 759 826

160206 401 843 161050 78 318 928 162071 101 222 438 605 849 163011 264 69 74 82 90 301 15 643 164132 65 637 701 59 910 56 165476 77 805 956 82 166236 306 81 550 644 74 99 727 167283 483 714 61 168185 616 752 873 169367 441 78 530 615

IV-te ciągnienie

423 853 1092 405 925 2037 192 745 93 3144 60 267 406 8 716 884 4197 99 342 523 656 755 5165 296 804 6125 211 451 7022 343 507 617 796 848 993 8060 537 9022 242 71 572 832 978

10081 243 590 717 904 11043 219 454 12503 903 13037 337 14377 637 745 15304 477 526 48 644 16241 459 612 17118 397 14169 284 303 69 697 751 19294 538 804 32 990

20303 681 726 853 21291 346 548 22136 55 232 407 40 75 80 23047 318 497 504 10 628 71 24360 25102 4 350 648 718 76 26154 452 53 872 967 97 27073 86 184 288 28456 29042 66 480 643 727 941

30492 665 31214 47 796 98 993 32105 330 632 832 33192 304 15 798 34026 233 40 41 410 72 876 938 35108 214 38 386 570 72 911 36541 621 978 37089 180 38159 803 31 939 44 39143 253 84 350 625 64 71 878 87

40166 215 93 378 572 41041 236 387 42224 564 864 43036 72 347 610 16 44616 93 716 999 45046 71 264 411 526 683 46327 520 746 815 48142 88 213 430 82 49221 578 650 700 841 45

50055 171 487 97 586 612 62 51076 152 502 613 966 52284 594 708 810 88 53102 92 340 87 600 1 51 932 54512 613 875 939 55013 116 840 56223 848 57108 272 75 419 737 68 836 973 58149 440 581 681 901 63 59009 338 69 97 425 56 778 859 96

60149 851 61571 711 74 62057 486 744 63115 279 684 951 64146 259 345 485 741 50 823 65197 386 735 810 66225 344 493 607 873 67217 49 310 41 411 576 831 68165 296 318 670 705 939 69281 535 66 685 707 50

70010 59 69 350 779 71009 140 572 923 72423 622 73318 93 759 74035 41 519 75050 51 687

76025 50 378 492 544 670 939 77414 38 604 18 807 78153 215 836 79105

80412 538 81282 389 768 854 4 82180 547 614 879 83098 284 306 14 436 84090 91 342 53 64 555 668 994 85192 263 386 409 746 963 86431 793 872 87154 399 451 522 654 88019 91 524 619 716 21 800 940 89413 25 704

90179 539 54 893 95 958 91097 131 232 890 92873 988 93083 443 943 96 94305 96 792 95348 82 622 850 96097 246 97155 687 738 876 98 962 98081 280 607 12 13 790 935 99167 277 367 488 542 92

100075 140 308 404 519 61 655 715 74 953 101066 80 123 299 519 727 54 962 102056 103218 416 569 345 104647 105357 432 106075 82 138 298 301 16 735 57 107049 52 228 29 318 714 50 108188 218 772 901 109014 143 258 571 629 858 86

110222 538 80 674 96 858 111523 815 112325 73 567 722 82 812 54 94 113000 287 435 760 61 857 91 961

114044 134 82 292 430 532 47 866 115064 494 606 116032 184 412 577 701 77 870 929 117015 39 253 596 118291 448 543 58 650 805 119069 374

120088 343 818 121057 472 720 122136 346 552 68 123003 362 565 874 967 85 124042 368 79 436 125014 493 710 827 34 126073 641 886 127048 463 632 59 889 918 128133 40 338 61 672 826 94 129146 75 322 65 917

130169 692 131042 326 58 474 678 772 132491 133080 113 134219 409 50 662 69 718 816 77 135117 290 408 713 35 983 136106 312 478 87 541 964 137309 484 138160 275 930 139184 500 607 881 901 140004 240 318 448 588 731 996 141487 569 663 729 142158 579 748 817 90 143425 54 789 876 970 144222 309 413 537 738 43 68 943 90 145162 244 320 83 146390 645 147090 317 729 148237 393 514 720 149305 532 720

150104 67 222 91 390 429 151194 339 546 601 43 716

152028 305 12 442 756 830 911 153031 33 613 786 154064 147 95 208 97 796 155564 722 77 943 156004 157109 220 477 688 940 158146 572 159131 58 916 19.

160084 485 92 976 161055 160 700 98 162022 602 733 868 992 163310 450 704 164020 415 693 739 165013 47 394 448 762 166228 91 496 574 678 746 167021 112 168291 389 169294 373 81 728 836.



— Ojciec mówił mi, panie profesorze, że pochodzimy od małpy.
— Siadaj, nie mamy czasu zajmować się twojemi rodzinnemi sprawami.



— Dziaduniu, czy lubisz cukierki?
— Nie, moje dziecko. Zęby mi nie pozwalają.
— No to potrzymaj mi je, zanim nie poprawię pończoszki.

W biurze



— Panie szefie, chciałbym pójść na pogrzeb teściowej.
— Proszę mi wierzyć, że i ja także.

KURJER OŚWIATOWY I SZKOLNY

Od Redakcji

Praca społeczno - oświatowa i szkolna w Polsce wykazuje bardzo szybkie tempo rozwoju, dostosowane do warunków i potrzeb społeczeństwa, oraz wielkich zadań odrodzonego państwa. Obecnie przeżywamy nowy, ważny etap w tej dziedzinie: gruntowną przebudowę szkoły polskiej na zasadach, odpowiadających całkowicie postulatom współczesnej myśli pedagogicznej i dalekim celom mocarstwowej polityki państwowej Rzeczypospolitej.

Reforma szkolna, chociaż dopiero wchodząca w życie, już zaczyna wywierać doniosły wpływ na całokształt pracy oświatowej pozaszkolnej, borykającej się z ciężkiemi warunkami na tle trudnego położenia gospodarczego szerokich mas, spowodowanego kryzysem ogólnoświatowym. W tej sytuacji konieczna jest gruntowna reorganizacja tej pracy i całkowite jej dostosowanie do potrzeb terenu. Działalność społeczno-oświatowa winna stracić nareszcie swój teoretyzująco-anemiczny charakter i stać się skutecznem narzędziem w walce o obywatelskie uświadomienie szerokich mas, o ich dobrobyt gospodarczy.

Realizacją powyższych zadań, które stają przed szkołą i pracą społeczną w Polsce, musi się zająć całe społeczeństwo, bez względu na różnice narodowe, wyznaniowe i socjalne. Nauczycielstwo zaś, pracujące dzisiaj w szczególnie trudnych warunkach i działacze społeczno-oświatowi, to tylko zorganizowana szturmowa kolumna w tej wielkiej akcji.

W tych warunkach chcielibyśmy, ażeby „Kurjer Oświatowy i Szkolny", ukazujący się w odstępach dwutygodniowych na gościnnych łamach „Kurjera Wileńskiego" w miejsce dotychczasowego dodatku „Dom i Szkoła", stał się terenem twórczej współpracy społeczeństwa ze szkołą i prac społeczno - oświatową, oraz platformą dla wymiany poglądów pomiędzy ludźmi reprezentującymi tutejszą postępową i twórczą myśl pedagogiczną i społeczną.

Do tej pracy w rozszerzonych obecnie ramach naszego pisma zapraszamy serdecznie Ogół Nauczycielstwa i wszystkich działaczy społeczno - oświatowych

Komitet Redakcyjny:

Dr. Arcimowicz Władysław
Aluchno Edward
Borowski Wacław
Dracz Jan
Drążkowski Władysław
Gawrońska Bronisława
Jarzyna Tadeusz
Jasiński Andrzej
Kaniok Stanisław
Kordowicz Wiktor
Milenkiewicz Józef
Nowicki Tadeusz
Osuchowski Zygmunt
Owczynnik Bronisław
Parnowska Aniela
Świackiewicz Antoni
Sieczko Piotr
Szantyr Stanisław
Szkop Jan
Woszczak Józef

Nauczyciel na tle rzeczywistości polskiej

Droga mocarstwowego stawania się Rzeczypospolitej wiedzie przez szereg etapów pracy państwowej i społecznej. Etapem pracy państwowo - twórczej jest tworzenie armji, polityczno - administracyjne montowanie państwa wewnątrz, dyskontowanie wartości narodu na rynku polityki świata, wprowadzenie własnego dobrego pieniądza, jako podstawy rozwoju gospodarstwa społecznego.

Ostatnim wreszcie etapem jest danie organizacyjnych i programowych form szkole, form wychowania i kształcenia młodego pokolenia na miarę wielkich zadań Państwa.

Równocześnie z temi etapami pracy państwowej jest realizowany program społeczny, sięgający do podstaw bytu materjalnego poszczególnych grup społeczno - zawodowych. W programie tym mieści się wielkie zagadnienie zdobyczy socjalnych mas ludowych, miejskich, jak również, decydujące o dalszym losie wsi zagadnienie reformy rolnej. — Zagadnienie to w programie przebudowy społeczno - gospodarczej wiąże się z akcją, mającą na celu podniesienie kultury duchowej szerokich mas społecznych na taki poziom, by łącznie ze sprawnością gospodarczą tych mas uczyniła je światłym, o przyszłości państwa decydującym, czynnikiem obywatelskim.

Stan tych zagadnień państwowych i społecznych to polska rzeczywistość, będąca w ciągłym rozwoju, który urasta na dorobku aktywnych sił społecznych. Rzeczywistość polska — to misja, jaka przypadła Rzeczypospolitej w sercu Europy i w Słowiańszczyźnie; — to całokształt potrzeb, związanych z życiem społeczeństwa, to trudność zaspokojenia tych potrzeb, będąca równocześnie bodźcem wysiłku. Rzeczywistość polska — to konieczność mocnego hasła, zdolnego uaktywnić masy społeczne; — hasła takie padły w ostatnim czasie z ust miarodajnych: — „frontem ku człowiekowi szaremu, frontem ku wsi", to konieczność ujęcia tego hasła w program akcji państwowo - społecznej, to konieczność konsekwentnego zrealizowania tego programu.

Do aktywnych sił społecznych zarówno w zakresie pracy państwowo twórczej jak i w budowie postępu społecznego należy nauczycielstwo szkół powszechnych. U warsztatu tych prac stanęło nauczycielstwo jeszcze w okresie przedwojennej pracy niepodległościowej. Rola Towarzystwa Szkoły Ludowej w Małopolsce w zakresie uświadomienia narodowego szerokich mas społecznych, — to w dużym procencie dorobek nauczyciela; nie mniejszy jest jego udział w pracy obozu, grupującego się przy osobie Komendanta, najpierw we Lwowie, potem w Krakowie; w obozie, w którym się począł czyn legjonowy. Dzięki swej pracy zajmował nauczyciel wybitne stanowisko społeczne w Kółkach Rolniczych, w spółdzielczości, strażach pożarnych. Gdy masy ludowe na terenie Małopolski w walce społecznej dążyły do emancypacji politycznej i społecznej, ramię przy ramieniu szedł z niemi nauczyciel. Masy te wywdzięczając się, walczyły o pozycję społeczną nauczyciela. Pozytywną wartość tej pracy stwierdził rok 1918 w Małopolsce wschodniej.

Młodym Kolegom radzę zaznajomić się z tą wielką kartą dziejów naszego zawodu, gdyż znajdą w niej mnóstwo przykładów ofiarnej, aż do samozaparcia, pracy nauczyciela, która stwarza moralny przymus pójścia w ślady tamtych.

Tą samą drogą szła przedwojenna praca nauczyciela na terenie zaboru rosyjskiego, praca jeszcze więcej trudna ze względu na szczególny ucisk polityczny.

Gdy wstała niepodległość, nauczycielstwo było tym czynnikiem społecznym, co jeden z pierwszych wykreślił ze swej świadomości kordony, tworząc jedną organizację zawodową, jeden cel ideowy, jedne drogi realizacji tego celu.

O pozycję szkoły powszechnej, o jej poziom walczy nauczyciel, od pierwszych lat istnienia państwa. Była to walka trudna i ciężka. Mając do dyspozycji znaczną grupę posłów w Sejmie, przechodzi do porządku nad różnicami partyjnemi, tworzy jakby jeden blok, walczący o wysoko zorganizowaną szkołę dla szarego człowieka, walczy z frontem różnego gatunku reakcji, która była, a nawet jeszcze jest zainteresowana tem, by poziom oświaty mas ludowych był niski. Wysunięcie zagadnienia szkoły siedmiooddziałowej przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych jest dowodem poglądu nauczycielstwa na państwo. Jeśli taki poziom wykształcenia przyjęto dla mas ludowych jako minimum, jest to sprawdzianem jak pojmowano poziom wymogów stawianych obywatelowi w jego pracy państwowej i społecznej.

Biorąc udział wraz z całem społeczeństwem w różnych etapach pracy państwowej, w realizacji ostatniego etapu wzięło tak wybitny udział, że zadecydowało o sposobie i stopniu jego realizacji. Nie czekało, aż ustawodawca, administracja szkolna i samorząd przygotują mu warsztat pracy, lecz przedstawiciele jego pracowali w ciałach ustawodawczych nad ustawą szkolną, wraz z administracją szkolną opracowywali programy szkolne ,a masa nauczycielska wraz z samorządem realizowała gospodarczą stronę szkolnictwa.

. Ta ostatnia sprawa urasta na terenie województw północno - wschodnich do wielkiego trudu, tem więcej miłego, że uwieńczonego wynikiem olbrzymim. Przed kilku laty, na Zjeździe Związku, po moim referacie, Pan Prezydent wyraził uznanie za ten trud i ofiarną pracę, mówiąc, — iż wysoki poziom szkolnictwa na Wileńszczyźnie — to dorobek nauczycielstwa.

Nie mniejszy udział brało i bierze nauczycielstwo w pracach społecznych. Jak w okresie prac i walk niepodległościowych, tak i dziś we froncie mas ludowych, zmierzających do wyższego poziomu kultury duchowej i materjalnej, do zdobyczy politycznych i emancypacji społecznej. Bierze udział we wszystkich organizacjach społecznych, oświatowych i gospodarczych. Niektóre z nich na naszym terenie oparte prawie wyłącznie o pracę nauczycielstwa. Rok ostatni wprowadził wielu nauczycieli do samorządu, co jest sprawdzianem rosnącego zaufania u ludności.

Zagadnienie pracy społecznej na terenie Wileńszczyzny jest decydujące dla akcji uświadomienia obywatelskiego mas, dla ich uaktywnienia społecznego. Stan tej sprawy przedstawia się jeszcze źle, ogromu pracy trzeba, pracy rzetelnej, wyrażającej się uczciwem ustosunkowaniem do mas ludowych, opartej o praktyczny i szczery demokratyzm. Masy ludowe tutejsze stawiają dopiero pierwsze kroki na drodze emancypacji obywatelskiej, z masami temi idzie ramię przy ramieniu nauczyciel.

Wiara w hasło — „Dobro Rzeczypospolitej — najwyższem prawem" — wiedzie go na jego drodze zawodowej i w społecznej pracy.

Jan Dracz.

KRONIKA OŚWIATOWA

— **Praca Powiatowej Komisji Oświaty pozaszkolnej w Słonimie.** W dniu 31.VIII r. b. odbyło się posiedzenie Pow. Komisji O. P. w Słonimie pod przewodnictwem p. Koślacza, przewodniczącego Wydziału Powiatowego, przy bardzo licznym udziale przedstawicieli organizacyj i w obecności p. Dracza Insp. Oświaty pozaszkolnej. Komisja opracowała plan działalności oświatowej pozaszkolnej na terenie powiatu.

— **Konferencja nauczycielska w Głębokiem.** W dniach 7 i 8 b. m. odbyła się w Głębokiem konferencja nauczycielska, w której wzięło udział około 120 osób. Na konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Kaczorowskiego, omawiano sprawę organizacji nowego roku szkolnego. W czasie konferencji uwydatniło się, jaki ogrom pracy staje obecnie przed nauczycielstwem w związku z nową organizacją szkoły i nowemi programami.

W referatach p. Dracza, Insp. oświaty pozaszkolnej, p. Sidoryka Instr. i w dyskusji omówiono dokładnie zagadnienie oświaty pozaszkolnej. Nauczycielstwo wyraziło zdecydowaną wolę poważnego realizowania planu pracy. Pracę oświatową pozaszkolną uważa nauczycielstwo jako swą dobrowolną pracę społeczną, w której chce wziąć udział, gdyż nakazuje mu to jego uświadomienie państwowe i społeczne. Wszelkiej presji niepowołanych czynników zdecydowanie się przeciwstawi. Nie będzie ślepem narzędziem w ręku ludzi, chcących dla osobistej konjunktury dyskontować pracę nauczycielstwa. Nie chce za pracę społeczną wynagrodzenia, wynagrodzeniem jest dla niego zaufanie ludności, która powierza poszczególnym osobom z pośród nauczycielstwa stanowiska społeczne w organizacjach społecznych i samorządzie.

— **Dożynki powiatowe w Oszmianie.** W dniu 9.IX r. b. odbyły się w Oszmianie powiatowe dożynki, poprzedzone w dniu 8.IX zawodami sportowemi. Dzień 8 b. m. był dniem trudu fizycznego, który miał wykazać sprawność w zakresie WF i PW licznych oddziałów Strzelca, PW. szkolnego i Oddziału Krakusów. Wiele dyplomów i nagród, rozdanych przy Ognisku w niedzielę o godz. 9 wieczorem, było dowodem poziomu tej pracy. W niedzielę, po nabożeństwie pochód z orkiestrą Oddziałów PW a następnie pochód dożynkowy Kół Młodzieży Wiejskiej z narzędziami pracy, z wozami przybranemi w plony pól, przeciągnęły ulicami Oszmiany na plac sportowy. Tu odegrano inscenizację żniw, następnie odbyło się składanie wieńców na ręce starosty p. Suszyńskiego, jako opiekuna powiatu. Przy składaniu wieńców odbyły się popisy chórów ludowych. Część obrzędowa zakończyła się tańcami ludowemi. W pierwszej parze szedł poseł Kamiński z najlepszą śpiewaczką. Po obiedzie odbyły się obrady Kół Młodzieży Wiejskiej, które zagaił przewodniczący Pow. Związku p. Dziewięcki, przewodniczył poseł Kamiński a referat programowy wygłosił p. Dracz insp. ośw. pozaszk. Poziom obrad był wysoki. Wieczorem Związek Strzelecki zorganizował tradycyjne, obrzędowe ognisko na placu sportowym. Przy ognisku zebrały się tłumy ludności. Przemawiali inspektor szkolny p. Szczerbicki i p. Dracz. Uroczystość trwała do 10 wiecz., poczem odbyła się zabawa ludowa.

Światła i cienie

— **Konieczność naprawienia błędu.** Poinformowano nas, że w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika w Postawach miało miejsce zdarzenie, wymagające obywatelskiej likwidacji. Na uroczystość przybyły liczne grupy ludności wiejskiej, zorganizowanej w Kołach Młodzieży Wiejskiej, Kółkach Rolniczych i Kołach Gospodyń. Grupie tej wyznaczono w czasie uroczystości miejsce za straganami, — zamiast wykorzystać uroczystość jako szczególnego rodzaju akcję oddziałania na te masy w kierunku państwowym.

Następnie spłoszył się koń kierownika uroczystości i wpadł na poczet sztandarowy tych organizacyj. To spowodowało wycofanie się całej grupy z uroczystości.

Obecnie opowiadają w powiecie postawskim: — „Najpierw zaprosili, a potem stratowali". — Organizacje Kół Młodzieży Wiejskiej, Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich zasługują na szczególnego rodzaju opiekę ze strony czynników państwowych. Prosimy miarodajne czynniki o zainteresowanie się tą sprawą i spowodowanie, **by wieś postawska otrzymała satysfakcję od osób, które zawiniły.**

„Życie młodzieży"
Cykl pogadanek radjowych

Cykle pogadanek Polskiego Radja obejmą również w sezonie zimowym stały temat „Życie młodzieży". W ramach tych pogadanek przemówią przed mikrofonem nietylko znawcy współczesnych zagadnień życia młodzieży w Polsce, ale również o ile możności i sama młodzież, która przez usta swych utalentowanych przedstawicieli będzie informować społeczeństwo o swych potrzebach, ideologji i zamiarze na przyszłość, zwłaszcza w dziedzinie pracy nad budowaniem potęgi Państwa.

Wiadomości gospodarcze

Druga serja Pożyczki Budowlanej

Z dniem 15-ym b. m. została wypuszczona druga serja Pożyczki Budowlanej na sumę nominalną 50.000.000 złotych w złocie, w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100 zł. w złocie wartości imiennej, lub też na wielokrotność tej kwoty.

Oprocentowanie nominalne Pożyczki wynosi 5 i pół w stosunku rocznym. Odsetki wypłacane będą posiadaczom obligacyj Pożyczki rocznie zdołu w dniu 15-ym września każdego roku za zwrotem odpowiednich kuponów, z których pierwszy płatny będzie w dniu 15-ym września r. 1935, ostatni zaś w dniu 15-ym września r. 1964.

Umorzenie obligacyj Pożyczki nastąpi w ciągu lat 30-tu drogą losowania, lub drogą skupu z wolnej ręki, począwszy od 15 września r. 1935. W razie gdyby wartość imienna obligacyj, skupionych celem ich umorzenia nie dosięgła wysokości raty, przypadającej do umorzenia w danym terminie, brakująca reszta będzie umorzona drogą losowania. Losowanie obligacyj do umorzenia odbywać się będzie publicznie w ministerstwie skarbu pod nadzorem komisji rządowej.

Kapitał i odsetki płatne będą w kasach urzędów skarbowych, Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz Pocztowej Kasie Oszczędności. Cena emisyjna Pożyczki wynosi 94 zł. 90 gr. za 1-ną obligację wartości imiennej 100 zł. w złocie.

Uwagi o polityce gospodarczej

Nakładem „Gospodarki Narodowej" Spółdz. Wydawniczej z ogr. odp. w Warszawie ukazała się broszura p. Zdzisława Łopieńskiego p. t. „Uwagi o polityce gospodarczej w Polsce".

Broszura p. Łopieńskiego zawiera kilka szkiców z dziedziny obserwacji pewnych odcinków naszej polityki gospodarczej.

Pierwszy artykuł obrazuje słabą pozycję naszego średniego i drobnego przemysłu oraz handlu w walce z centralami wielkiego przemysłu zagranicznego, posiadającemi swoje bazy działania w Polsce.

Następny referat daje rzut oka na sprawy szans naturalnych produkcji rolniczej w stosunku do przemysłowej. Dalsze zaś zajmują się zagadnieniami obrotu zagranicznego: niezamierzonych skutków dumpingu oraz przywilejów dla importu w formie monopolizacji.

Ostatnia praca dotyczy regulacji stopy procentowej.

Broszurę powyższą można nabyć we wszystkich większych księgarniach, w składzie głównym — Dom Książki Polskiej w Warszawie — oraz w Administracji dwutygodnika „Gospodarka Narodowa" w Warszawie ul. Szpitalna 4.

Wyższy kurs spółdzielczy

Spółdzielczy Instytut Naukowy uruchamia z dniem 1-ym października w Warszawie wyższy kurs spółdzielczy, który będzie trwał 6 miesięcy i ma być zapoczątkowaniem stałych 8-miesięcznych kursów.

Kurs będzie obejmował historję kooperacji, historję rozwoju gospodarczego, politykę spółdzielczą, oraz niektóre zagadnienia socjologiczne i gospodarcze. Wykłady będą prowadzone na poziomie akademickim.

Projekt ustawy o zielarstwie

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o roślinach leczniczych, która ma unormować w Polsce warunki zbierania i handlu roślinami leczniczemi. Jak wiemy Polska posiada warunki naturalne klimatu i gleby, sprzyjające rozwojowi zielarstwa leczniczego. Skutkiem jednak nieunormowania tej dziedziny zielarstwo krajowe jest zaniedbane. Przy dotychczasowym stanie produkcji, zioła lecznicze, pochodzenia krajowego, nie pokrywają zapotrzebowania, wobec tego firmy zielarskie zmuszone są posiłkować się importem ziół tak pospolitych jak rumianek, mięta i t. p.

Projekt ustawy nakłada na Ministerstwo Opieki Społecznej obowiązek wydania wykazu ziół leczniczych.

Obróbka ziół poza miejscem produkcji, aptekami, i wytwórniami środków leczniczych ma być dozwolona jedynie zakładom i osobom, które zostaną do tego upoważnione.

Skupowanie ziół dla dalszej ich sprzedaży ma być dozwolone jedynie posiadaczom specjalnego zezwolenia. Kwalifikacje osób, trudniących się zawodowo zbieraniem i skupem ziół oraz szczegółowe przepisy o obrocie ziołami ma określić rozporządzenie wykonawcze do Ustawy.

Zioła, rosnące w kraju, będą mogły być sprowadzane z zagranicy jedynie za zezwoleniem władz.

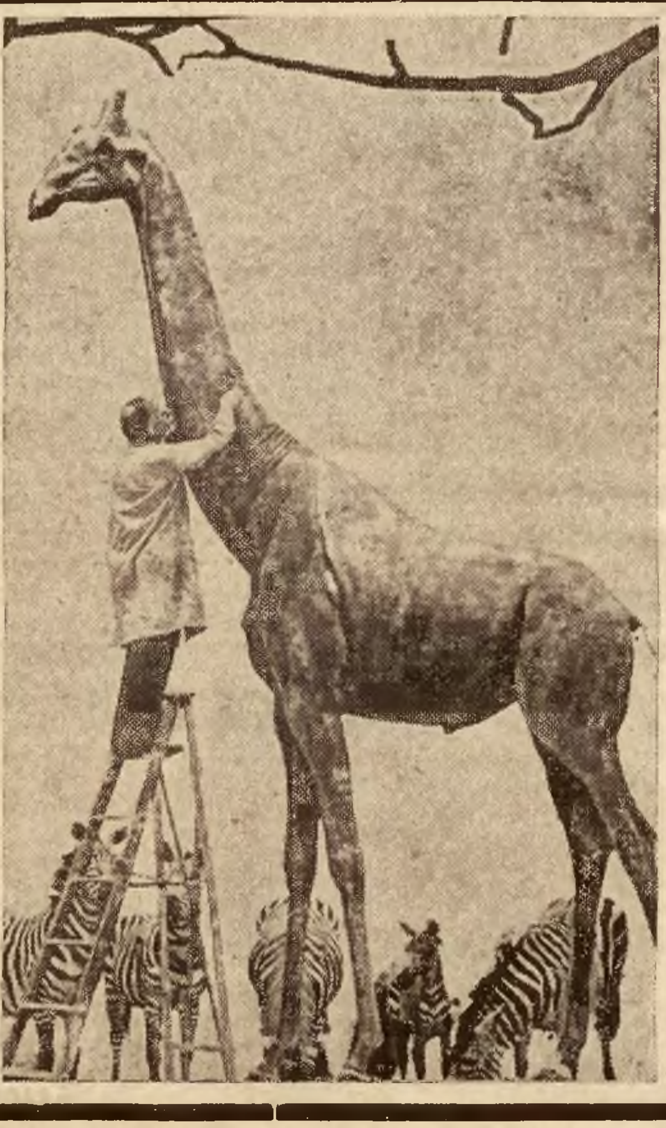
Platyna tańsza od złota

Donoszą z Londynu, że światowa konsumcja niklu w związku ze wzrostem produkcji w przemyśle stalowym w ostatnich miesiącach znacznie się podniosła. Dzięki temu zwiększyła się znacznie wytwórczość tego metalu w kanadyjskich fabrykach niklu, co pociągnęło za sobą również silny wzrost produkcji platyny, która stanowi produkt uboczny przy kanadyjskiej produkcji niklu.

Kanada była przeto zmuszona rzucić większe ilości platyny na rynki światowe a zwłaszcza rynek londyński. Wywołało to w Londynie silny spadek cen tego metalu, tak że w chwili obecnej platyna na tamtejszym rynku jest o ca 7 szylingów tańsza, niż złoto, co stanowi wypadek dotychczas jeszcze nigdy nie notowany.

Ogród zoologiczny z kamienia

Akademja w San Francisco urządziła „Salę Afrykańską", w której zwierzęta afrykańskie w naturalnej wielkości wykonane zostały z kamienia.



Zamówienia zagranicy na grzyby wileńskie

Fabryki i wytwórnie grzybów w Wileńszczyźnie otrzymały szereg zamówień z zagranicy. Z Francji nadeszły zamówienia na grzyby suszone i marynowane, z Ameryki zaś na konserwy grzybne.

W związku z tem uruchomione zostały dwie nowe wytwórnie grzybów na terenie pow. brasławskiego i oszmiańskiego, które czynią przygotowania do zbierania transportów grzybów. Według opinji sfer rolniczych w b. r. spodziewany jest znaczny urodzaj na grzyby.

20 wagonów lnu wileńskiego odejdzie zagranicę

Jak już donosiliśmy w początkach b. m. nastąpiła zbiórka lnu w poszczególnych powiatach Wileńszczyzny. Tegoroczny urodzaj lnu jest zupełnie dobry. Zwłaszcza bogaty jest urodzaj lnu w powiecie brasławskim i postawskim oraz dziśnieńskim.

W związku ze zbiórką lnu producenci miejscowi otrzymali szereg zamówień na wywóz zagranicę.

W b. r. ma być wywiezionych z Wileńszczyzny zagranicę około 30 wagonów lnu.

Kongres Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego

W dniach od 4 do 7-go b. m. odbył się w Londynie Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, który zgromadził czterystu kilkudziesięciu delegatów z 26-ciu krajów. Kongresy takie odbywają się co 3 lata: ostatni odbył się w 1930 r. w Wiedniu, w roku ubiegłym zaś odłożony został na rok z powodu trudności gospodarczych.

Delegacja polska składała się z 16-tu osób pod przewodnictwem prezesa Związku Spółdzielni Spożywców p. M. Rapackiego, w tem dwóch przedstawicieli spółdzielczości wojskowej i 1 przedstawiciel Związku ukraińskiego.

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego, które odbyło się bezpośrednio po Kongresie wybrano do egzekutywy Związku m. in. Marjana Rapackiego.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 19.IX 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Owies standartowy 14.80—15.30. Siemię lniane 90% franco Wilno 40.75.

Ceny orjentacyjne: Żyto I standart 16.10—16.25. Żyto II standart 15—15.25. Pszenica 18—19. Jęczmień na kaszę zbierany 15—15.50. Mąka pszenna gat. I B 34.50—35. Mąka pszenna gat. I C 30.50—31. Mąka pszenna gat. II E 26.75—27. Mąka pszenna gat. II G 23—23.50. Mąka pszenna gat. III A 21—21.50. Mąka pszenna gat. III B 13.50—14.50. Mąka żytnia 55% 24—24.50. Mąka żytnia 65% 20—20.50. Sitkowa 16—16.50. Razowa 17—17.50. Otręby żytnie 9.75—10.10.

Artur Mills 16

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Młody oficer walczył ostatkiem sił z ogarniającą go coraz silniej pokusą. Nie żeby miał co przeciwko samej czarującej pokusie, ale... liczył się z mężem. Henryk traktował go bardzo przyjaźnie i nadużywanie w ten sposób jego zaufania miało charakter zdecydowanie niehonorowy.

Meriel powiedziała, że każde idzie swoją drogą. Lecz czy to była prawda? Kobiety lubią naginać sytuację do swoich zachcianek. Pragnął bardzo wiedzieć, jak było w rzeczywistości. Wtedy albo by się wycofał, albo prowadził akcję dalej.

Auto mknęło przez puste ulice i Meriel, oparta w rogu siedzenia, zadawała sobie pytanie, czy obiecujący, cudowny wieczór skończy się tylko grzecznem podaniem ręki, czy czemś więcej. Jechali prosto do hotelu i zanosiło się na fiasco. Nagle zobaczyła oświetlony front jeszcze otwartego lokalu i postanowiła odwlec chwilę rozstania chociaż o kilka minut.

— Gervis, tu jest jeszcze otwarte. Zajrzyjmy, co to takiego.

— Młody człowiek pochylił się i zastukał w szybę. Auto stanęło i Gervis wychylił się z okienka, aby przeczytać napis. Bar Adrienne wydał mu się zewnątrz podejrzany, Z drugiej strony był zmęczony i nie chciało mu się szukać niczego lepszego.

— Zajrzę, co to za buda — rzekł. — Ty poczekaj w taksówce. Może nie być wolnego stolika.

Wysiadł i poszedł zajrzeć do środka. Stanął w progu i obrzucił okiem wnętrze salki. Było prawie pusto i tylko cztery pary siedziały przy stolikach.

Nagle drgnął i spojrzał uważniej. Na sofie siedział Henryk Rolyat, obejmując ramieniem kibić młodej dziewczyny. Gervis uśmiechnął się i cofnął ostrożnie za próg. Bał się, żeby go nie zobaczyli. Henryk pochylił się właśnie nad swą towarzyszką i pocałował ją, z wyrazem twarzy, nie pozostawiającym żadnej wątpliwości co do stanu jego uczuć.

Gervis zajrzał do tksówki.

— Niema nikogo. Sami kelnerzy.

Wsiadł i objął Meriel wpół.

— Chyba już nigdzie nie pojedziemy?

Oparła głowę na jego ramieniu.

— Jak sobie życzysz. Ja jestem szczęśliwa.

— I ja też.

Puścił ją, dał instrukcje szoferowi, poczem usadowił się wygodnie i wziął ją w objęcia. Było ciemno i nie zobaczyła jego uśmiechu.

ROZDZIAŁ VI.

Na drugi dzień rano Pon Le Bec wyszedł ze swego hotelu o jedenastej i wszedł do modnego fryzjera. Od pewnego czasu przestał się golić sam, po pierwsze dlatego, że był leniwy, po drugie, że uroił mu się jakiś przesąd, że fryzjerzy przynoszą szczęście. Doświadczył tego wielokrotnie.

Tego dnia potrzeba mu było natchnienia. Co innego jest powziąć plan ukradzenia wazonu wartości stu tysięcy funtów, a co innego wprowadzić go w czyn. Dlaczego naprzykład nikt się nigdy nie pokusił o Koh-in-noora? Taki olbrzymi brylant opłaciłby się stokrotnie, nawet wtedy, gdyby go pocięto na części. Ale jak dotychczas nie znalazł się taki złodziejski geniusz i nie było go nadziei, żeby się znalazł. Bo jakby to można przeprowadzić? Chyba poprosić królową angielską o pokazanie bezcennego kamienia i wyrwać go jej z rąk?

Podobnie niedostępny był wazon Minga. Pon Le Bec wiedział tylko tyle, że przechowywano go we Flair z jakimś absolutnie niezdobytym skarbcu. Z gazet wiedział cośniecoś o ewentualnym nabywcy, lecz nie przyszło mu nawet do głowy, że wazon mógł być przywieziony do Paryża w celu oględzin.

(C. d. n.)

1-sza ŚRODA LITERACKA

„Wiedza o Polsce we Francji"

Prelekcja prof. Zygmunta I. Zaleskiego

Korzystając z kilkudniowego pobytu w naszem mieście znanego krytyka literackiego, który mieszkając od 20 przeszło lat w Paryżu, zasilał prasę francuską wiadomościami o naszem piśmiennictwie, specjalnie w Meraere de France, najstarszym i najpoważniejszym miesięczniku literackim, Zw. Literatów zaprosił znakomitego gościa wraz z małżonką do swego lokalu. Dużo osób pośpieszyło do klubu by usłyszeć profesora znajmującego od szeregu lat katedrę (chaire libre) polonistyki w Sorbonie.

Prof. Zaleski wyraziwszy w szczerych i ujmujących słowach jak dalece mu się Wilno podobało i z jaką przyjemnością je zwiedzał, udzielił zebranym wiadomości o zainteresowaniach Francuzów do Polski. Przypomniał że propaganda rosyjsko — niemiecka wytworzyła w końcu ubiegłego wieku lukę, zasnuła cieniem wszelkie wysiłki nielicznego grona Polaków, by wprowadzić utwory literackie polskie w czytelnictwo francuskie. Udało się to tylko z Sienkiewiczem i to głownie z Quo Vadis — najmniej polskim jego utworem. Co prawda tłumaczenia zacnego Gasztolda, Przeździeckiego (Noirel), Gaszyńskiego, nie uspasabiały do przejmowania się nawet naszemi arcydziełami, gdyż były niżej wszelkiej krytyki. Z lit. romantycznej jedynie Księgi Pielgrzymstwa tł. przez Montalembert przy pomocy Jańskiego stały na wysokości oryginału. Pozatem błąkały się poszczególne, pełne sentymentu, acz z małym talentem pisane o Polakach powieści de la Motte, istniała przepiękna książka Micheleta Kościuszko w 2 wyd. pod tyt. La Pologne, gdzie w proroczej wizji zapewnia, że Polska nie może umrzeć na wieki, rozbiory zabiły to, co było w centrum, a życie Polskie jest i na peryferjach Państwa.

Wszystkie te echa romantyzmu, nawet wspaniały snop światła jaki Mickiewicz rzucił w swych prelekcjach na literatury słowiańskie, co ostatnio Gabriel Monot ocenił jako rewelacje, zacichły, zanikły. Dopiero wejście Polski w normalny bieg państwowy nadało wszystkiemu inne tempo. Min. Wyz. i Ośw. Publ. postarało się o szeroko zakreśloną propagandę. Na katedrze w College de France gdzie po Chodźce niesympatyzujący z nami bynajmniej prof. Leger bez końca komentował Paska, lit. słowiańskie wykłada prof. Mason, kolejno prof. Zaleski, Tesslar, Graplin wykładają w różnych szkołach wyższych. Zostały utworzone lektoraty w miastach Lille (mamy tam aż dwóch prof. Hermana i Godlewskiego w uniwersytecie państwowym i katolickim). Strasburg, Lugdun, Dijon, Toulouse posiadają takie lektoraty i w roku bieżącym 50 słuchaczy zdawało ostateczne egzaminy z polskiego. Kursy te nie są bynajmniej tylko „dla oka", owszem dość obfitą mają frekwencję. Na czoło zainteresowanych wysuwają się historycy zaciekawieni studjami nad Polską. Z tej dziedziny kilku młodych słuchaczy przygotowuje ciekawe prace doktorskie np. „O Unji Polsko — Litewskiej" zawierające rewelacyjne szczegóły o małżeństwie Jadwigi. Ks. Berga napisał piękne dzieło o Skardze, Cazin o Krasickim. Przyszewski, Cieszkowski, są też opracowani. Do języków których studjowanie upoważnia do tytułu licencjé, dołączono ostatnio polski i Francuzi uczą się go łatwiej niżby się zdawało. A poznanie języka jestto jeden z niezawodnych, może najbardziej niezawodny sposób poznania kraju i ludzi.

Tak więc powoli czynią się wyłomy w obojętności i niewiedzy społeczeństwa francuskiego, za pomocą najlepszej broni: literatury. *Tow. wymiany literacko artystycznej* zajęło się przekładami: Kochanowskiego, dokonał tego zdolny poeta Andre Mari, neo-klasyk, przygotowano Listy Chopina. Firma wydawnicza Mallefort po kupiecku ujęła ster wydawnictw polskich pod kierunkiem prof. Tesslara. Tam wyszła ciesząca się powodzeniem *Bibuła* J. Piłsudskiego, powieści Sieroszewskiego, cieszące się powodzeniem, ostatnio Zazdrość i Medycyna Choromańskiego, cały szereg innych prac różnego pokroju i charakteru. Inne, przygodne firmy dały przekłady z Goetla, Kaden-Bandrowskiego (Miasto mojej Matki i W cieniu zapomnianej Olszyny), popularnym bardzo jest Ossendowski, może najszerzej znany, ale i np. Krzyżaków Sienkiewicza 1-sze wyd. wyczerpane.

Instytut Nauk Społecznych przy Sorbonie wyd. dzieła o ustroju gospodarczym dawnej Polski, o Liberum Veto, Chlebowski i Kridl opracowali Literaturę XIX w. Wychodzi też olbrzymia 2-tomowa praca Bibl. rzeczy polskich we Francji. — Interesują się prawnicy, rolnicy, ekonomiści i hist. literatury i uczą się po polsku. Tworzy się coraz większe grono elity społeczeństwa, które już może poznać Polskę nie przez tłumaczy, ale bezpośrednio, a że rzeczywistość polska ma rzeczy warte poznania, więc tylko cieszyć się z tego należy.

Za najlepszych tłumaczy uważa prof. Zaleski Cazina aczkolwiek znajduje że jego Pan Tadeusz został wyprany z elementu bohaterskiego i epicznego, a raczej się stał wiejską idyllą. Wzruszające wspomnienie cytuje profesor o admiratorze Wyspiańskiego Gaston Riou, który w okopach pisał w karnecie „żołnierze nasi umierają jak bohaterzy Wyspiańsńiego". Lucien Maury, z młodych, Elemir Bourges z dawnych to również ludzie którzy odczuli genjusz naszej rasy.

Oto w skrócie garść wiadomości których nam udzielił prof. Zaleski, zamilczając jeno przez skromność, ile w tej propagandzie literackiej jest jego tyloletniej niestrudzonej pracy. Wyjazd profesorstwa na Kongres Slawistów do Warszawy, nie pozwolił niestety przeciągnąć tak interesującego wieczoru. *H. R.*

Listy do Łotwy adresować tylko po łotewsku

Ostatnio wiele osób w Wilnie otrzymało z powrotem wysłane do Łotwy listy z nadpisem w języku łotewskim: „Adres odbiorcy nieznany".

Jak się wyjaśniło, rząd łotewski wydał nową ustawę, zgodnie z którą cała korespondencja do Łotwy powinna być adresowana wyłącznie w języku łotewskim. Dotychczas w wielu wypadkach listy do Łotwy adresowano, oprócz języka łotewskiego, po rosyjsku i niemiecku — i listy zawsze trafiały do miejsca przeznaczenia.

Obecnie w Łotwie zostanie doręczony tylko taki list, który będzie adresowany po łotewsku. O tem powinni pamiętać ci, którzy korespondują z Łotwą. (a)

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towar. Stacji Wilno **dnia 19 września**

555390; 556073; 371; 550; 766; 782; 982; 557093; 094; 147; 153; 186; 202; 203; 296; 297; 343; 384; 397; 398; 557444; 454; 461; 477; 478; 479; 509; 512; 513; 531; 565; 571; 590; 597; 598; 612; 615; 632; 634; 635; 646; 650; 652; 557661; 683; 699; 708; 724; 726; 731; 737; 739; 740; 741; 745; 757; 766; 780; 788; 791; 816; 844; 864

Zlikwidowanie szajki handlarzy żywym towarem

Po dłuższych obserwacjach zdołano zlikwidować szajkę handlarzy żywym towarem, grasującą w woj. wschodnich. Szajka ta werbowała młode dziewczęta rzekomo na roboty do Niemiec, Prus i t. p., a następnie wywoziła dziewczęta do różnych lupanarów.

Ostatnią ofiarą handlarzy była 19-letnia Zofja Jotko, która została wywieziona na granicę pruską i tam miała być oddana w ręce handlarzy z Prus Wschodnich. Podczas przedostawania się przez granicę zatrzymano dwóch osobników, którzy przyciśnięci do muru przyznali się, iż byli na usługach szajki handlarzy żywym towarem.

Aresztowano 4 osoby w tem międzynarodowego handlarza Michelca Chalma z Warszawy.

RADJO

W WILNIE

CZWARTEK, dnia 20 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Pogad. LOPP. 8.00: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci. 12.30: Koncert muzyki lekkiej. 13.00: Dziennik poł. 13.05: „Z rynku pracy". 13.10: Muzyka operetkowa. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: odz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Francuski. 17.00: Słuchowisko: „Ludwik XI". 18.00: „Zbiórka i przetwarzanie grzybów" —odczyt. 18.15: Recital fortep. 18.45: „Co czytać" — pogad. 19.00: Piosenki w wykonaniu Dal. 19.20: „Polska w zawodach balonowych Gordon Bennetta". 19.30: „Skrzynka pocztowa Nr. 317". 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. kom. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55. „Jak pracujemy w Polsce". 21.00: Koncert popularny. 21.45: Reportaż. 22.00: „Wilnianie w Roczniku Literackim 1933" — feljeton. 22.15: Koncert życzeń. 22.45: Kwadrans dla ponurych — K. I. Gałczyńskiego. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 21 września 1934 r.

6,45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. — 7,40: Zapowiedź programu. 7,50: Koncert reklamowy. 8,00:—8.15: Transm. z Dyrekcji Loterji Państw. ciągnienia głównej wygranej miljona złotych. 11,57: Czas. 12,03: Kom. meteor. 12,05 Progr. dzienny. 12,10: Muzyka popularna (płyty). 12,45: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło" — felj. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Z arcydzieł Wagnera (płyty). 15,30: Wiad. o eksporcie. 15,35: Codz odc. pow. 15,45: Koncert. — 16,45: Aud. dla chorych. 17,15: Recital fortep. 17,50: „10 lat opieki nad sztuką ludową w Wilnie" — odczyt. 18,00: Aud. dla dzieci: „Historja pewnej piłki tennisowej". 18.15: Pieśni i arje starowłoskie. 18,45: Wspomnienia legjonowe. 19,00: Piosenki Hanki Ordonówny (płyty) 19,20: Pogad. aktualna. 19,30: Piosenki Lys Gauty (płyty). 19,45: Progr. na sobotę. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. kom. sport. 20.05: Feljeton muzyczny. 20.15: Koncert symfoniczny. Dzie. wiecz. „Jak pracujemy w Polsce". D. c. koncertu. 22,30: Recytacje poezyj. 22,40: Wil. wiad. kolejowe. 22,50: Koncert reklamowy. 23.00: Wiadomości meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

KURJER SPORTOWY

Pływackie zawody młodzieży szkolnej

W basenie 3 Bat. Saperów odbyły się wczoraj mistrzostwa pływackie młodzieży szkolnej.

Na starcie stanęło koło 100 zawodników.

Uzyskano szereg niezłych jak na młodzież szkolną wyników.

100 mtr. stylem dowolnym 1) Wawrzyński Gim. A. Mickiewicza 1.27,4; 2) Marejszo. 3) Cało.

100 mtr. stylem klasycznym 1) Kuroczkin Gim. A. Mickiewicza 1.41,3; 2) Pietkiewicz, 3) Żongołłowicz.

100 mtr. na plecach 1) Paszkiewicz Gimn. A. Mickiewicza 1.53.5; 2) Rakowski, 3) Subocz.

50 mtr. młodzików 1) Hatowski Gim. Zyg. Augusta 40.6; 2) Megro, 3) Karwowski.

W sztafecie 6 razy 25 mtr. zwyciężył zespół Gimn. A. Mickiewicza 1.44.8 (Paszkiewicz, Wawrzyński, Żukowski, Kosarski, Aleksandrowicz i Marejszo; 2) Gimn. Zyg. Augusta. 3) Gimn. O. O. Jezuitów.

W sztafecie 3 po 100 mtr. zwyciężył również zespół Gimn. A. Mickiewicza 5 m. 11,5 sek. (Paszkiewicz, Kuroczkin i Wawrzyński.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyli pływacy Gimn. A. Mickiewicza 96 pkt., 2) Gimn. Zyg. Augusta 38 pkt., 3) Gimn. O. O. Jezuitów 14 pkt.

Zawody zostały bardzo dobrze zorganizowane przez grono profesorów na czele z p. Minarówną i prof. Pietkiewiczem.

Szczegóły biegu motocyklowego szlakiem kadrówki

Podalismy już, że odbył się bieg motocyklowy na historycznym szlaku kadrówki na trasie Kielce—Tokarnia—Jędrzejów—Miechów — Kraków, długości 119 km. Wyścig został zorganizowany z okazji 20-lecia wymarszu pierwszej Kadrówki z Krakowa.

Na starcie zgromadziło się około 200 zawodników, przyczem start drużyn odbywał się trójkami w odstępach jednominutowych. Pierwszą startującą trójkę wypuścił o godz. 8 rano wiceminister Piasecki, otwierając tem samem raid. Zawodnicy zatrzymali się w Tokarni, gdzie każda drużyna brała udział w obowiązkowem strzelaniu konkursowem. Strzelanie odbywało się z odległości 100 mtr. z postawy dowolnej. Ogólna ilość strzałów dla drużyny wynosiła 30. czas trwania strzelania 30 sek., przyczem strzelanie i szkicowanie nie było wliczone w czas raidu. Minimalna szybkość dla wszystkich drużyn wynosiła 30 km/godz. Trasę biegu kontrolowały 4 lotne patrole komisji sportowej oraz dwa lotne patrole sanitarne.

Między godz. 11 a 15 zaczęli przybywać na metę w Oleandrach uczestnicy wyścigu motocyklowego oraz zjazdu plakietowego do Krakowa.

Do mety przybyło ogółem 154 maszyn w czasie klasyfikacyjnym. W ogólnej punktacji zespołowej zwycięstwo odniosła drużyna Strzelec—Kielce, zdobywając 481 punkt.

2) drużyna Strzelec—Warszawa — pkt. 471
3) drużyna Strzelec—Lwów — 418 pkt.,
4) drużyna Strzelec—Warszawa — pkt. 380.
5) drużyna Strzelec—Bydgoszcz — pkt. 354.
6) drużyna Strzelec—Warszawa — pkt. 270.
7) drużyna Lwów — pkt 264,
8) drużyna Wilno:Kieraszewicz, Holsztyn i Hermanowicz — pkt. 261.

Ośrodek W. F. propaguje lekkoatletykę

Został wczoraj ustalony nowy regulamin zawodów sportowych o nagrodę przechodnią Ośrodka WF. Będą to zawody lekkoatletyczne w trójboju. Przed kilku laty „trójbój" Ośrodka cieszył się wielkiem powodzeniem, gromadząc na starcie sporo zawodników. W tym roku również mieć będziemy chyba sporo młodych lekkoatletów.

Trzeba pamiętać, że poszczególny klub powinien zgłosić minimum 10 zawodników, którzy powinni koniecznie stawać na starcie 100 mtr. Minimum „setki" wynosi 13 sek. W innych konkurencjach minima nie istnieją.

Zawody odbędą się 29 września na Pióromoncie. Udział brać będą wszystkie kluby wileńskie na czele z AZS. Ogniskiem KPW, Strzelcem, PPW, SMP, Sokołem i ŻAKS.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — CZECHOSŁOWACJA DOJDZIE DO SKUTKU.

Na dzień 14 października wyznaczony został definitywnie mecz bokserski o puhar śr. europejski Czechosłowacja—Polska. Terenem meczu będzie Warszawa. Czechosłowackie sfery pięściarskie nie bardzo wierzyły w możliwość odbycia się tego spotkania i dlatego też wieści z Polski, że mecz się napewno odbędzie wywołały w tych sferach dużą sensację. W związku z tym meczem Czesi znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Czeski Zw. Bokserski bowiem zakontraktował na dzień 12 października, a więc na dwa dni przed meczem z Polską spotkanie z Austrją. Stało się to w przekonaniu, że mecz z Polską nie dojdzie do skutku. Obecnie Czesi starają się o przełożenie meczu z Austrją na inny termin, gdyż Czechosłowacja dwóch reprezentacyj jednocześnie nie jest dziś w stanie wystawić.

LEKKOATLECI BIAŁEGOSTOKU NIE MAJĄ PIENIĘDZY.

Lekkoatleci Białegostoku odpowiedzieli sportowcom wileńskim, że nie posiadają pieniędzy i dlatego nie mogą przyjechać do Wilna, by rozegrać mecz międzymiastowy.

Mecz jak wiemy miał się odbyć 23 września w Wilnie. Miał to być mecz rewanżowy. Białostoczanie więc pozostają wilnianom dłużni.

POLSCY LEKKOATLECI W STOKHOLMIE i MEDJOLANIE.

Po zawodach w Finlandji Kusociński udał się do Stkholmu, gdzie weźmie udział w międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych, organizowanych przez Klub Hollas w dniach 20 i 21 b. m.

Kucharski i Biniakowski wyjeżdżają w czwartek do Medjolanu, gdzie startują w niedzielę na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych. Kucharski startuje na 800 mtr. a Bieniakowski na 400.

POCIĄG ZABIŁ TRZECH KOLARZY HOLENDERSKICH.

W Amsterdamie wydarzył się tragiczny i dość niezwykły wypadek. Trzej kolarze holenderscy Klaas Vannek, Henders i Hoevens wracali autem z zawodów. W pewnej chwili auto zderzyło się z pociągiem elektrycznym. Trzej kolarze zostali zabici na miejscu, a ich menażer został ciężko ranny. Ciała zabitych są straszliwie zmasakrowane, gdyż pociąg wlókł ich przez dłuższy czas.

Tożsamość topielca jeszcze nie ustalona

Tożsamość zwłok nieznanego topielca wyrzuconego przez fale Wilji na brzeg rzeki przy ul. Fabrycznej nie została narazie ustalona. W ciągu dnia wczorajszego do policji zgłosiło się kilka osób przypuszczających, że nieznanym samobójcą jest ktoś z ich bliskich, lecz przy sprawdzeniu żadne z tych przypuszczeń nie potwierdziło się.

Dalsze dochodzenie, celem ustalenia tożsamości samobójcy trwa (c)

KRONIKA

Czwartek **20** Wrzesień

Dziś: Eustachjusza M.

Jutro: N. M. P. Mateusza Ap.

Wschód słońca — godz. 5 m. 01

Zachód słońca — godz. 5 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 19/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 767
Temp. średnia + 17
Temp. najw. + 23
Temp. najn. + 11
Opad —
Wiatr: połudn.
Tend. bar.: spadek
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o słabych lub umiarkowanych wiatrach z południo wschodu i południa. Rankiem miejscami mglisto.

MIEJSKA

— FIRMY ZAGRANICZNE CHCĄ ASFALTOWAĆ JEZDNIE WILEŃSKIE. Do zarządu miasta Wilna wpłynęły od szeregu firm krajowych i zagranicznych oferty z propozycją wyasfaltowania, ewentualnie wyłożenia kostką kamienną ulic Wilna. Jak wykazuje projekt i plan zarządu miasta w przyszłym roku zostanie „zmodernizowanych" około 10 ulic, znajdujących się w śródmieściu. Na „pierwszy ogień" zostaną wyłożone nowoczesną kostką kamienną ulice: Mickiewicza, Plac Katedralny, Magdaleny, Wileńska Plac Orzeszkowej i Trocka.

Złożone oferty firm, zarząd miasta rozpatrzy po zatwierdzeniu prezydjum. (d)

— CENY NA WYSTAWACH SKLEPOWYCH OBOWIĄZUJĄ. Zdarza się niekiedy, że kupcy na wystawach sklepowych w celu zwabienia klijentów wystawiają ceny towarów niewysokie, przy sprzedaży zaś żądają ceny wyższej, tłomacząc się, że towar podrożał, bądź zapas tańszego towaru już się wyczerpał, a cena została omyłkowo wystawiona.

Kodeks handlowy wyraźnie głosi, że cena wystawiona przy towarze, obowiązuje kupca i towar powinien być sprzedany po tej cenie, w przeciwnym wypadku nabywca ma prawo zaskarżyć kupca do sądu i przez sąd odebrać towar, na który reflektował.

Sprawa jest aktualna tembardziej, że ostatnio zdarzyło się kilka takich wypadków na ul. Niemieckiej i Rudnickiej. (a).

— NIEPORZĄDKI W PIEKARNIACH i CUKIERNIACH. Piekarze wnieśli do władz administr. skargę że niektórzy właściciele piekarń nie poprzestając na sprzedaży pieczywa w sklepie, prowadzą jeszcze tak zw. handel obnośny t. j. wysyłają na miasto ludzi z koszami pieczywa. Ludzie ci sprzedają bułki i obwarzanki na ulicach co jest wzbronione.

Pozatem niektóre cukiernie w Wilnie wypiekają i sprzedają chleb co również jest niedozwolone.

W związku z tem w najbliższym czasie, naskutek skargi, specjalna komisja dokona lustracji we wszystkich zakładach wypiekających ciastka, w fabrykach chałwy, czekolady i cukrów, celem sprawdzenia stosowania się tych zakładów do obowiązujących przepisów i ewetualnego pociągnięcia ich właścicieji do odpowiedzialności.

— URODZINY, SLUBY I ZGONY W WILNIE W ub. miesiącu w Wilnie urodziło się 378 dzieci, z czego na małżeństwa chrześcijańskie przypada 247, resztę dzieci jest wyznania mojżeszowego.

W tym okresie zmarło 256 osób. W szpitalach zmaro 79 osób. Najwięcej zgonów zanotowano z powodu choroby serca i chorób organicznych. W miesiącu sierpniu rb. w Wilnie zawarto ślubów 117, z czego chrześcijańskich 76, resztę przypada na śluby żydowskie. (d)

CHOROBY ZAKAŹNE. W ostatnim tygodniu na terenie województwa wileńskiego zanotowano 407 wypadków chorób zakaźnych, w tem 1 zgon. W samem Wilnie na choroby zakaźne zapadło 49 osób, z których jedna zmarła.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym stan chorób zakaźnych ogromnie się podniósł, szczególnie wzmogły się zachorowania na tyfus (dur). (a)

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Kurs przygotowawczy dla nowostępujących na Wydz. Medyczny U. S. B.** Akademicki Legjon Młodych UBB. w Wilnie uruchamia z dniem 26 września br. 2 tygodniowy kurs przygotowawczy dla nowowstępujących na Wydział Lekarski U. S. B. prowadzony przez asystenta USB. według programu obowiązującego przy egzaminie konkursowym.

Kurs odbywać się będzie codziennie od g. 17—20 i obejmie wszystkie przedmioty, z jakich składa się egzamin konkursowy na Wydz. Lekarski.

Koszt za cały kurs wyniesie tylko 20 zł.

Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmie sekretarz Akad. Legjonu Młodych (lokal Leg. Młod. Wilno Zamkowa 24 w podwórzu.)

SPRAWY SZKOLNE

— PRZECIW NIESZCZĘSLIWYM WYPADKOM W SZKOŁACH. Kuratorjum Okręgu Szkolnego wileńskiego wydało nauczycielom zarządzenie w sprawie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w szkołach, które ostatnio często zaczęły się powtarzać. Nauczyciele powinni pouczać uczącą się młodzież o zachowywaniu niezbędnych środków ostrożności przy pracach szkolnych, gimnastyce, wycieczkach i sprawować należyty nadzór i opiekę nad uczniami przez cały czas zajęć w szkole i na otwartem powietrzu.

O każdym wypadku nauczyciele powinni niezwłocznie zawiadomić kuratorjum. (a)

— DOŻYWIANIE DZIECI W WIEKU SZKOLNYM. Kwestja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych ze względu na ostre bezrobocie i niezamożność rodziców stała się bardzo aktualną i sprawia wiele kłopotu władzom szkolnym i administracyjnym. Zostały wyasygnowane na ten cel stałe sumy z magistratu, Funduszu Pracy i urzędu wojewódzkiego, mimo to jednak nie mogły one całkowicie pokryć wydatków dożywiania dzieci, których ilość jest bardzo znaczna.

W związku z tem wyłoniła się potrzeba znalezienia źródeł dodatkowych na ten cel. Jak słychać, kwestja ta będzie rozwiązana w ten sposób, że komitety rodzicielskie wezmą pewien udział w dożywianiu dzieci swej szkoły. (a)

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Unji.** W piątek t. j. dn. 21 bm., o godz. 19 odbędzie się zebranie w lokalu oddziału Unji Związków Pracowników Umysłowych przy ul. Mickiewicza 11. Będą omawiane sprawy plebiscytu w sprawie ubezpieczeń społecznych.

RÓŻNE.

— **Poświęcenie oddziału chorób nerwowych.** W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 9 rano odbędzie się poświęcenie Oddziału Chorób Nerwowych w Wilnie przy ul. Letniej 5 i Kolonji dla Psychicznie — Chorych w Kojranach.

— **Ostatni dzień licytacji** w Zakładzie Zastawniczym (lombard) ul. Trocka 14 przypada dzisiaj dnia 20 września. Początek o godz 5 po poł. — Będą licytowane przedmioty: srebro, złoto, brylanty, futra, zegarki i t. p.

— **Podziękowanie.** Zarząd Centrali O. R. Szkół Średnich m. Wilna składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Paniom Janinie Kulczyckiej i Ninie Wilińskiej, artystkom teatru za łaskawy współudział w „Poranku muzycznym", urządzonym dnia 16 bm. w ogródku Stralla przez co ulżono doli niezamożnej młodzieży szkół średnich.

— UBEZPIECZALNIA KONTROLUJE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE. Ubezpieczalnia społeczna przystąpiła do kontrolowania czynności pracowników w zakładach handlowych i przemysłowych odnośnie do ubezpieczenia pracowników oraz do takiejże kontroli w stosunku do służby domowej. Już na wstępie kontroli stwierdzono, że wielu pracodawców rzenia go, odpowiadali, że znajdą dużo pracowników. W niektórych wypadkach pracodawcy nawet na wyraźne żądanie pracownika ubezpieczenia go, odpowiadali, że znajdzie dużo pracowników mniej wymagających, którzy nie będą nastawali na ubezpieczenie i w ten sposób pod rygorem utraty pracy pomijali żądania pracowników.

Kilka takich wypadków komisja zakwalifikowała jako ciężkie wykroczenia i pracodawców pociąga do odpowiedzialności sądowej.

Kontrola trwa w dalszym ciągu. (a).

— WZROST JARSTWA W WILNIE. W ciągu ostatnich miesięcy w Wilnie dał się zauważyć znaczny spadek spożycia mięsa, a jednocześnie powstały 3 jadłodajnie, wydające obiady wyłącznie jarskie. Niektóre z dotychczas mięsnych jadłodajni również przeszły na menu jarskie.

Aczkolwiek nie widać wyraźnego związku między obu temi zjawiskami, niektórzy twierdzą że jarzyny zaczynają skutecznie konkurować z mięsem. (a)

— NIE WSZĘDZIE W WILEŃSZCZYŹNIE WOLNO LATAĆ. Stosownie do rozporządzenia władz wojskowych, zostały zakazane loty samolotów prywatnych nad następującemi miejscowościami:

Od południa linją kolejową Wilno — Lida do przystanku Czarny Bór, rzeką Waką do m Górale, st. kol. Landwarów;
Od zachodu jeziorem Wielkiem i jeziorem Rzeszą; od północy rzeką Rzeszy; od wschodu linją Aukszlagiery, Dworczany, st. kol. Nowa - Wilejka, Rekanciszki, Niemiec i szosą Niemeż — Mieszkańce — Wilno.

Przelot ponad strefami zakazanemi w wypadkach wyjątkowych może być dozwolony jedynie za każdorazową zgodą szefa sztabu głównego.

Zakaz ten nie stosuje się do polskich statków powietrznych wojskowych. (a)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś**, czwartek 20-go września (o godz. 8 wiecz.) przedostatnie przedstawienie poważnej komedji M. Grabowskiej „Sprawiedliwość", która wzbudza żywe zainteresowanie i dyskusje dzięki ciekawemu problemowi etyczno-moralnemu. W rolach głównych Zofja Stachowicz i M. Bay-Rydzewski.

Jutro po raz ostatni „Sprawiedliwość".

— **Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulance.** Administracja Teatru Miejskiego na Pohulance przypomina, iż wydaje legitymacje zniżkowe na sezon 1934/35, od godz 11 do 2 po poł. dla instytucyj państwowych, prywatnych i komunalnych, stowarzyszeń, organizacyj i związków zawodowych na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk. Cena legitymacji wynosi 1 zł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premjera „Cyrkówki". Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś o g. 8.15 — premjera czarującej operetki Kalmana „Cyrkówka" posiadającej nadwyraz piękne melodje, oraz oryginalną treść. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka Główną rolę Mister X odtwarza K. Dembowski, w otoczeniu: Halmirskiej, Domosławskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i innych. Atrakcję wielką stanowią liczne tańce i ewolucje w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny. Nowe efektowne dekoracje i kostjumy dopełniają artystycznej całości. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego. Przy pulpicie A. Wiliński. Zniżki ważne. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

Kina i Filmy

„I CÓŻ DALEJ — SZARY CZŁOWIEKU?"... (Pan).

Borzage jedzie w górę. Ostatnio jedyne filmy z USA., zwracające baczniejszą uwagę, to jego filmy. Także i ten z długim, ale dość kasowym, frapującym tytułem, co się rzadko łączy — także wiążącym się dobrze z treścią. Jak i każdy film Borzage'a — z ostatnich paru, daje materjał myślowy, refleksyjny z tendencją do uogólniania. Jest to wielki jego sukces, wobec szczególnego bezrybia, którem pod tym względem, jest aktualna produkcja filmowa świata, w swojej większości. To myślenie bowiem nie tylko tyczy się t. zw. treści. Daje dużą okazję do niego i sposób jej przedstawienia, może t. zw. forma, choć ten podział jest przedmiotem sporu, tak w dziele sztuki te elementy przenikają się wzajemnie.

Jeśli chodzi o formę, a ściślej mówiąc — budowę tego filmu Borzage'a, to nie jest ona par excellence filmowa. Można zarzucić temu teatralność. Borzage odbiegł już nieskończenie od „Siódmego nieba". Djalogi, djalogi — przez cały film. Z drugiej strony — przewrót w filmie był tak wielki i nagły, że jeszcze dotychczas nie zdołał skrystalizować się. Co jest dziś „stuprocentowem" kinem - kinem dźwiękowem!?... Sama bowiem, wizualność, już nie wystarcza. Upośledzenie jej — jest zawsze wielkim defektem.

„I cóż dalej"... etc., sprawia wrażenie próby syntezy. Niby teatr — tak, bez djalogów, nie byłoby to tem czem jest, może w połowie, może jeszcze mniej. Ale który teatr da takie mnóstwo obrazów (nie mówiąc już o pleinair'ach), akcję tak intensywnie ruchliwą i zmienną? To jest atrybut kina i nic tu teatr nie zrobi, przy najdalej posuniętych, sztuczkach technicznych, chyba — że przestanie być teatrem, a będzie — kinem.. Tworzywo tu poniekąd, decyduje.

W sumie — przyjemne wrażenie czegoś nowego. Borzage nas tu zaskoczył w pewnej mierze. Teatr — tak, ale i daleko posunięta narracyjność, o bardzo mocnem tempie. Pozatem — problem. Zagadnienie — jak woli mój przyjaciel „Włod" — nie nowe wprawdzie. Kwestja bezrobocia jest już dzisiaj prawie „stara", choć ciągle jednakowo, jeśli nie postępująco aktualna. Za oceanem jednak młodsza, niż u nas, dlatego tak przez Borzage'a rozogniona. Rzecz się dzieje niby to w Niemczech, ale miljony z tych, którzy nie mają co jeść, ale do kina pójdą, tam, za Atlantykiem, odnajdują w postaciach danego zdarzenia siebie, zapewne o wiele łatwiej, niż im analogiczni w Niemczech.

Zastrzeżeń mielibyśmy sporo, rzeczy wszak że fabularnych (pewne niekonsekwencje, nie dość usprawiedliwione zwroty), ale to są jednak, drobiazgi. Obsada i wykonanie aktorskie, przy wielkiem bogactwie postaci (bardzo charakterystycznych), są znakomite. Opracowanie reżyserskie, może niebardzo awangardowe, ale bardzo sumienne — artystyczne. Zdjęcia — na poziomie. (sk).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis